

Przygotowania do obchodów 1-Maja

Nie tak dawno załoga WSK — obchodziła uroczystości „Dzień Metalowca”. Za niespełna dwa tygodnie przypada proletariackie święto — 1 Maja.

W poprzednim numerze „Głosu” informowaliśmy o zobowiązaniach 1-majowym podjętym przez załogę wydziału montażu. Załoga tego wydziału chce w maksymalny sposób przyczynić się do przyspieszenia realizacji nowych zadań planowych.

Pierwszy etap tego zamierzenia został już wykonany.

Wykonanie całości zaplanowanych zamierzeń możliwe jest dopiero wówczas, gdy nastąpi pełna mobilizacja sił produkcyjnych zakładu i wydziału dostarczającą potrzebne detale i podzespoły.

Krocząc śladem kierownika W. Bartkowiaka — zobowiązania na dzień 1 Maja podjęły także wydziały jak: 04, 05, 31, 36, 42, magazyny stacji maszyn analitycznych. Do dnia 30.III.1965 r. war-

tość podjętych zobowiązań oszacowano na sumę 3.183.675 zł. Łączna wartość podjętych zobowiązań wynosi 6 mln 753 tys. zł. Jak wynika z powyższych informacji, kartę zobowiązań 1-majowych załogi WSK otwarto w tym roku już w początkach marca.

Dobre by było, aby śladem wydziałów, które podjęły już zobowiązania dla uczczenia święta klasy robotniczej, poszły pozostałe. Warto również zwrócić uwagę przy podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych na prace społeczne. Na wiosnę każdego roku — jest wiele spraw do upamiętnienia w zakładzie i w mieście.

Obszerną informację na temat podjętych zobowiązań i ich omówienie zamieścimy w numerze 1-majowym.

21 KWIEŹNIA br. minie XX rocznica podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. W tym miesiącu w Polsce przebywała z oficjalną wizytą delegacja partyjno-rządowa ZSRR z I sekretarzem KC KPZR Leonidem Breżniewem na czele. W Warszawie kierownicy partii i rządów obu krajów złożyli swoje podpisy pod dokumentem stwierdzającym przedłużenie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy na dalsze 20 lat. Podobnie jak przed 20 laty formalności tej towarzyszyła atmosfera niezłomnej przyjaźni między narodem polskim i radzieckim zrodzonej we wspólnej walce z hitlerowskim faszyzmem o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Nie ma chyba trwalszego dowodu przyjaźni niż wspólnie przelana krew, niż tysiące pomników — mogli żołnierzy, którzy swoje życie oddali za wolność. Dziś jednak po 20 latach, obok tych pomników wyrósł inny, również trwały dowód naszego braterstwa. Nowa Huta i szereg innych obiektów przemysłowych i kulturalnych, tysiące nowoczesnych maszyn i urządzeń, którymi

ZSRR zasilili nasz zacofany, nie istniejący po wojnie przemysł, mają obecnie, po dwudziestu latach wzajemnej współpracy odtworzyć wymowę.

Nie trzeba tylko na mapie Polski szukać dowodów przyjaźni. Na własnym podwórku również mamy przykład wzajemnej pomocy. Nasz podstawowy produkt, od

Braterska przyjaźń Polski i ZSRR

początku istnienia opierał się na licencji ZSRR. Śmigłowce, które produkujemy, to dzieło konstruktorów radzieckich, a przede wszystkim znakomitego konstruktora doktora Miła. ZSRR wysłał również w powalnym stopniu w maszyny i urządzenia, a ostatnio oddał na nasze usługi produkt najnowszej techniki, stację maszyn analitycznych i wysiał do Świdnika specjalistów, którzy pomogli przy uruchomieniu stacji.

O d dawna w WSK pracują specjaliści z dziedzin konstrukcji lotniczych, radzieccy doradcy techniczni na czele z inż. Mikołajem Otdielencowem. Ludzie radzieccy pracujący w WSK, są nie tylko ze swoimi umiejętnościami i wiedzą razem z nami, ale także całym sercem tkwią w rozlicznych problemach zakładu i pomagają nam je rozwiązywać. Ich kontakty służbowe i towarzyskie z pracownikami naszego zakładu, ich zaangażowanie w poprawę warunków pracy i bytu załogi WSK, to przyjaźń w pełnym tego słowa znaczeniu.

M iliony ludzi polskich i radzieckich siedzieli przy delegacji partyjno-rządowej ZSRR, a w czasie podpisywania dokumentu przedłużającego układ na dalsze 20 lat, całym sercem towarzyszyło przywódcom obu naszych narodów. Żywość zainteresowanie przejawiała również nasza załoga, która na własnym przykładzie docenia istotę i korzyści wynikające z tego sojuszu i wraz z ludźmi polskimi i radzieckimi pragnie, by sojusz ten nigdy nie wygasł.

(mak)

Rozmowy z przyjaciółmi

Od dość dawna nosiłem się z zamiarem przeprowadzenia rozmowy z grupą radzieckich doradców technicznych, którzy od kilku lat stale współpracują z naszym zakładem. Początkowo zaplanowałem, iż będzie to rozmowa wyłącznie na tematy dotyczące zakresu działania radzieckich towarzyszy. Spiesząc od razu wyjaśnić, że pierwszy pomysł nie „spalił” się całkowicie. Nowa koncepcja tego artykułu zrodziła się po rozmowie z towarzyszem Mikołajem Otdielencowem.

Swoją bezpośredniością, taktem i osobistym urokiem sprawił, iż doszedłem do wniosku, że artykuł tylko o sprawach technicznych, którymi głównie zajmują się doradcy byłby nie pełny, suchy. Nie mówiliby o istocie wielu ciekawych spraw odnoszących się do naszego zakładu, z którym żywnie związana jest grupa osób, którą kieruje tow. Otdielencow.

Inż. Mikołaj Otdielencow mówi że ma 56 lat.

Wygląda jednak o wiele młodszy. Jest urodzonym leningradczykiem. Obecnie mieszka w Moskwie. Studia lotnicze skończył w Charkowie.

W lotnictwie pracuje już 37 lat. Po 20 latach „zdradził” samoloty, oddając się z pasją i poświęceniem pracy konstruktor-skiej przy śmigłowcach. Już 18 lat pracuje w biurze konstrukcyjnym doktora Miła, światowej sławy radzieckiego konstruktora różnego typu śmigłowców. Wszyscy zresztą, o których dziś piszemy pracują w biurze konstrukcyjnym doktora Miła.

Po raz pierwszy z Polską zetknął się przed dwudziestu laty. W 1944 r. szedł z Armią RACIĄ DALSZY NA STRONIE 2

Wizyta dr Miła



W dniach 13-15 kwietnia nasza Wytwórnia gościła znakomitego konstruktora śmigłowców dr Miła. W czasie swojego pobytu w WSK dr Mił żywo interesował się naszą produkcją, a szczególnie śmigłowców, których jest konstruktorem. Nasz zakład produkuje śmigłowce na licencji ZSRR. Radziecki konstruktor odbył również kilka spotkań z kierownictwem i pracownikami zakładu. Szczegółowa relacja z pobytu dr Miła w WSK zamieścimy w numerze następnym.

Czy technologowie utrzymają palmę pierwszeństwa?

Jeszcze parę tygodni temu nie widać było wśród żywo działających w zakładzie grup racjonalizatorskich drugiego obok TT kandydata do palmy pierwszeństwa we współzawodnictwie kół wydziałowych KTR.

Od szeregu miesięcy czołowe miejsce w tej szlachetnej rywalizacji zajmują racjonalizatorzy z

działu Głównego Technologa. Zajmują... to znaczy, że niepo- przestali oni na jednej tylko konkurencji — podnoszeniu liczby zgłoszonych projektów racjonalizatorskich. Racjonalizatorzy z kół KTR przy działach głównego technologa podnieśli na wyższy poziom propagandę i informację w zakresie nowych osiągnięć technicznych, rozszerzyli zakres tzw. pomocy technicznej dla swych kolegów projektodawców, ożywiły prowadzoną od dawna dyskusję nad tematyką racjonalizatorską ogłoszoną przez Klub TIR.

W ten sposób kół KTR przy dziale TT odbiło znacznie od poziomu działalności innych, również prężnych kół wydziałowych. Ostatnio na planie, punktacji wyników współzawodnictwa coraz śmielej zaczyna znaczyć swój

CIAĞ DALSZY NA STRONIE 3

Powołano komitet honorowy i organizacyjny

Cała załoga WSK przygotowuje się do obchodów święta klasy robotniczej. Przeprowadza się generalne porządki na terenie całego zakładu i przygotowuje 1-Majowe dekoracje.

Powołany został już komitet honorowy obchodów, w skład którego weszli między innymi: T. Mizera, A. Smolarkiewicz, Z. Kamienobrodzki, S. Kwieciński oraz komitet organizacyjny z J. Dzierżwą na czele.

Obchody będą bardzo uroczyste i bogate w liczne imprezy artystyczne i sportowe.



Spółeczny przegląd

W chwili, gdy oddajemy numer do druku, w zakładzie rozpoczęły pracę komisje wiosennego przeglądu stanu wyłaczości, organizacji stanowisk i warunków pracy w zakładzie.

Wiosenny przegląd ma przede wszystkim za zadanie o-konać szczegółowej kontroli realizacji zaleceń i wniosków wynikających z przeglądu jesiennego, ocenić wyna-laczność i postęp techniczny za I kwartał br., opracować techniczne i organizacyjne plany likwidacji zagrożeń i poprawy warunków pracy na rok 1965/66 w oparciu o wyniki przeglądu jesiennego i wiosennego.

Dla sprawnego przebiegu przeglądu powołano komisję kordynacyjną na czele z mgr Adolfem Zdziłowskim i dwa zespoły problemowe z inż. Jerzy Witkowskim i inż. Henrykiem Paciem na czele.

W poleceniu dyrektora naczelnego powołującego do życia wspomniane komisje zwrócono również uwagę na konieczność współpracy komisji z robotnikami, pracownikami inżynierino-technicznymi, ekonomistami, przeprowadzenia z nimi rozmów i korzystania z ich wniosków, propozycji i w-ag. (ms.)

GŁOS DWUTYGODNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ŚWIDNIKA



znaczony Złoty Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 6 15 kwietnia 1965 r. Cena 50 gr

Nowe władze koła Ligi Kobiet

Prezydium konferencji sprawozdawczo-wyborczej zakładowego koła Ligi Kobiet.

Foto: M. Wysocki

W DNIU 2 kwietnia br., w Zakładowym Domu Kultury odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza do Zarządu Zakładowego Ligi Kobiet. W konferencji oprócz 103 delegatek z Wytwórni, udział wzięli: I sekretarz KZ PZPR tow. TA-DEUSZ MIZERA, dyr. nac. inż. A. SMOLARKIEWICZ, przew. Rady Zakładowej ZYGMUNT KAMIENOBRODZKI, przew. ZZ ZMS ROMAN MAŃKO, przew. Zarz. Woj. LK HENRYKA SKALSKA, przew. Zarz. Pow. LK BOLESŁAWA DARDA, przew. Zarz. Miejskiego LK CZESŁAWA SMO CZYŃSKA, sekretarz MRN MARTA CZECHOWICZ, przest. ZO ZZMet. STANISŁAWA PASZKOWSKA oraz przew. Komisji Kobiecej przy Radzie Zakładowej MARIA JOŻWIŃSKA.

Obrazom przewodniczyła tow. LIDIA MAZUREK. Konferencję zagał i wygłosiła referat sprawozdawczy, dotychczasowa przewodnicząca ZZ LK ZOFIA SZPADERSKA. Po nawiązaniu do sytuacji kobiet pracujących w Polsce, poinformowała ona zebranych o dorobku Ligi Kobiet w naszej Wytwórni.

CIAĞ DALSZY NA STRONIE 2



- ◆ Poznajemy pracę Rady Zakładowej
- ◆ Nowe formy nauczania
- ◆ W blasku kolorowych rakiet

- ◆ Z pozycji niedociągnięć
- ◆ Sprawy godne gospodarskiej troski
- ◆ Z życia miasta
- ◆ Postulaty wyborców
- ◆ Gdy rodzice zbyt mało czasu poświęcają dzieciom
- ◆ Z życia ZMS
- ◆ Sport i turystyka

Rozmowy z przyjaciółmi

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

dzieńca przez Ziemię Polskie, pełniąc funkcję kierownika bazy remontowej wojskowych maszyn lotniczych. Z tego okresu zna Lublin, Rzeszów, Zieloną Górę. Po zakończeniu wojny powrócił do ojczyzny.

W 1955 r. ponownie przyjechał do naszego kraju, pracując jako doradca techniczny w WSK Rzeszów, w której zapoznał się z dyrektorem Aleksandrem Smolarkiewiczem.

Zarówno z okresu rzeszowskiego jak i obecnie inżyniera Otdielencowa łączą ściśle więzy współpracy z dyrektorem Smolarkiewiczem.

Interesujące są jego uwagi odnośnie osoby dyrektora naczelnego WSK. Twierdzi on, że dyrektor posiadał dwie bardzo dobre cechy — organizatora i inżyniera. Wysoko ceni jego dużą wiedzę, którą powinien legitymować się fachowiec z prawdziwego zdarzenia.

Bardzo pozytywną opinię wyraził inż. Otdielencow o inżynierze Kazimierzu Brejnaku i inż. Zbyszku Kadłubaju.

Dzięki wielu rolicznym kontaktom poznał sporo ludzi pracujących w wydziałach. Wymienia ich nazwiska. Zna doskonale ludzi z zespołu głównego technologa, metalurga.

Gdy mówi o swojej pracy wymienia tu najczęściej takie nazwiska osób z naszego zakładu jak: inż. Wertel, inż. Kwieciński i inż. Rytko, oraz tow. Dzierżgwa, Wielecki i inni.

Nazwisko jest tak duże, że nie sposób je tu wszystkie wymienić.

Stale współpracując z ludźmi WSK przekonał się — mówi, że posiadają oni dużo wiedzy i zapału do pracy. Są oddani całemu sercem pracy, którą wykonują.

Nie ma tu jakiegokolwiek formalnego podejścia do pracy. Inżynier Otdielencow utrzymuje także bardzo miłe kontakty towarzyskie z wieloma ludźmi naszego zakładu.

Twierdzi on, że zarówno na Polakach i Rosjanach, którzy utrzymują z sobą stałe kontakty spada obowiązek prawidłowego wyjaśniania wielkiej istoty przyjaźni między narodami ZSRR i Polski.

Nasz zespół — mówi inż. Otdielencow — jest bardzo mocno związany z całą załogą. Wraz z innymi wydziałami podjęliśmy zobowiązanie pierwszomajowe, które przyczyni się do dalszego pomyślnego rozwoju produkcji śmigłowej.

Poza pracą zawodową inż. Otdielencow żywo interesuje się sportem w naszym zakładzie. Jest on gorącym entuzjastą piłkarzy i bokserów Avii. Wymienia ich nazwiska: Wilk, Czajewski, Góralski, Dąbrowski, Kita, DREWICZ, Biesiada, Scibior, Komendarski i inni, oraz pilkarzy: Bondarenko, Jospow.

Mimo, iż tow. Otdielencow przebywa dość dawno w Polsce jego tęsknota za własnym krajem jest bardzo duża. Mieszka stale w Moskwie. Bardzo lubi swoją ulicę, twierdzi, że jest ona jedną z najpiękniejszych w całej Moskwie. Tonie w zieleni.

Położona jest ona obok rzeki Moskwy.

INŻ. ANDRZEJ BARANOW to również moskowiczanie. W lotnictwie pracuje 30 lat. Podobnie jak inż. Otdielencow na stałe pracuje w biurze konstrukcyjnym kierowanym przez dr. Mila.

W Polsce pracuje od czterech lat.

INŻ. SERGIUSZ STOROŻENKO w biurze konstrukcyjnym dr. Mila pracuje od 1956 r. Jest weteranem drugiej wojny światowej.

Stale współpracuje z inż. Wertlem i inż. Torunim. Jest zapalonym myśliwym. Każdy urlop spędza w Tajdze, o której potrafi opowiadać w sposób niezmiernie interesujący.

Jak każdy myśliwy, kochający przyrodę jest urodzonym gawędziarzem.

INŻ. ALEKSANDER PERKUN jest absolwentem Moskiewskiego Instytutu Lotniczego. Po jego ukończeniu rozpoczął pracę również w biurze konstrukcyjnym dr. Mila.

Bardzo miły, bezpośredni w stosunkach towarzyskich i zawodowych. Mimo, iż jest moskiewczaninem kibicuje I-ligowemu zespołowi Dynamo Kijów. Bardzo interesuje się polskim sportem.

Zna doskonale naszych lekkoatletów, bokserów, ciężarowców i piłkarzy. Stale współpracuje z inż. Smoleniem, Podkowskim i kier. laboratorium Kostrowem.

WIKTOR KUSZCZENKO 33-letni inżynier-absolwent Instytutu Lotniczego w Charkowie.

Na codzień współpracuje z inż. Kwiatkowskim, Stelmachem i Burym. Mimo, iż mieszka w Moskwie sympatyzuje z zespołami I-ligi radzieckiej „SKA Rostow”.

JERZY BUDANOW. Najmłodszy z grupy radzieckich inżynierów.

Ma dopiero 28 lat i jest jedynym z zespołu kawalerem. Studia skończył w Moskiewskim Instytucie Lotniczym.

Jego zainteresowania są bardzo rozległe. — Kocha nade wszystko muzykę. W czasie studiów był kierownikiem amatorskiego zespołu estradowego.

I na zakończenie naszej rozmowy z radzieckimi przyjaciółmi warto jeszcze wspomnieć o ich naprawdę serdecznym stosunku do ludzi, z którymi współpracują, o ich wielkim oddaniu, dla wspólnej naszej sprawy.

MIECZYSLAW NOWAK

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

SZEREGI kobiet zrzeszonych w tej organizacji wzrosły obecnie z 270 do 950. Liga Kobiet przyczyniła się do powstania 5 kobiecych brygad walczących o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, mobilizowała kobiety załogę do wykonywania



Sekr. ZO ZZMet. dekoruje Janinę Bystrek Srebrną Odznaką Związkową.

Powstała brygada kobieca

Koło ZMS, gdzie przewodniczącym jest Stanisław Borowski zorganizowało w swoim wydziale nową brygadę kobiecą im. H. Sawickiej, która przystąpiła do współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Brygadzistką nowo utworzonej brygady kobiecej została wybrana Lucyna Troć.

W skład brygady wchodzi ponadto Maria Sośniak, Danuta Woźniak, Helena Cholewa, Krystyna Ługaj i Czesława Łukas.

97 tys. zł. Do komisji wpłynęły 382 podania, z czego pozytywnie załatwiono 339, odmówiono 43 osobom, a przeciętna zapomogi wyniosła 290 zł.

W ROKU 1964 ogólna suma przyznanych zapomóg wyniosła 146,8 tys. zł. Do komisji wpłynęło 436 podań. Pozytywnie rozpatrzono 371, odrzucono 65, przeciętna 395 zł.

Kwoty bezzwrotnie przyznawane traktowane są jako pomoc dla ludzi naprawdę potrzebujących, którzy zostali dotknięci wypadkami losowymi, takimi jak przewlekła choroba, śmierć, kalectwo czy pożar. Dlatego też



Dużo uwagi na konferencji LK poświęcono warunkom i kulturze miejsca pracy kobiet. Wiele blur z uwagi na nieporządk i ciasnotę nie odpowiada wymaganiom. Najgorzej jest pod tym względem w sekcjach księgowości i rachuby.

Foto: E. Wesołowski

Nowe władze Ligi Kobiet

czynów społecznych na terenie. Wytwórn, miasta i powiatu. Bardzo intensywnie zajmuje się sprawami socjalnymi kobiet. Przykładem tego jest realna pomoc w postaci zapomóg bezzwrotnych, opieki nad chorymi kobietami i ich dziećmi, pomocy w załatwianiu sanatoriów i różnych innych form opieki. Liga Kobiet żywo interesuje się rencistami. Dba również o podnoszenie kultury i oświaty, organizując wyprawy, czyty, wiec, rki i imprezy rozrywkowe. Wiele uwagi w swej działalności poświęca organizacji i prowadzeniu kursów, które podnoszą kwalifikacje kobiet, uczących w WSK.

Po odczytaniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której kobiety poruszały sprawy dotyczące ich bytu i pracy.

ZEBRANE na konferencji członkinie LK podjęły uchwałę, w której zobowiązały się rozwijać wszelkie formy współzawodnictwa pracy, organi-

zować akcje kulturalne i oświatowe, badania onkologiczno-ginekologiczne przynajmniej raz w roku, wspólnie z kierownictwem Wytwórn zwiększać stanowiska pracy dla kobiet, a tym, które mają odpowiednie kwalifikacje umożliwiać zatrudnianie na kierowniczych stanowiskach. Zobowiązały się również czynnie uczestniczyć w akcji przedwyborczej do Sejmu i rad narodowych, zwiększyć szeregi LK w WSK do 100 procent, czynić starania o utworzenie jeszcze jednej świetlicy dziecięcej, zorganizować leczenie stomatologiczne w placówkach socjalnych, otoczyć większą opieką lekarską kobiety pracujące w warunkach szkodliwych dla zdrowia, organizować wycieczki wypoczynkowe i krajoznawcze, pomagać komisji zaopatrzenia działającej przy Radzie Zakładowej w zwalczaniu kumoterstwa w placówkach handlowych i alkoholu w placówkach zbiorowego żywienia oraz w porozumieniu z kierownictwem przychodni zakładowej spowodować usprawnienie reje-



Maria Niemiec należy do znanych działaczek Związku Zawodowego Metalowców. Foto: M. Wysocki

KOMISJA zapomóg bezzwrotnych pracuje od 1963 roku. Przewodniczącym jej jest Józef Parada, członkami: Bolesław Wertel, Lucjan Pawłowski, Maria Ksińska, Leszek Chyla, Maria Jedlińska, Władysław Łaban, Janina Bystrek, Stanisław Pietrzyk, Zofia Sponarowicz i Jan Leczak. Opiekunem komisji z ramienia Rady Zakładowej jest Leon Nazarek.

PRACA komisji jest wyjątkowo trudna i niewdzięczna. Polega wyłącznie na niesieniu pomocy ludziom w ich mniejszych lub większych kłopotach. Na sprawiedliwym obdzieleniu społecznymi pieniędzmi tych najbardziej potrzebujących. Zdarza się nie raz, że podania o zapomogi bezzwrotne składają ludzie dobrze sytuowani, mający kompletne zmechanizowane gospodarstwo domowe. Toteż bardzo potrzebne wydają się wywiady środowiskowe przeprowadzane u proszących o zapomogi. Pozwala-

Poznajemy pracę Rady Zakładowej

ją one uczciwie i bezstronnie przydzielać pieniądze. W pracy tej wyróżniają się szczególnie JANINA BYSTREK oraz pozostałe kobiety doskonale znające sprawy bytowe wielu pracowników Wytwórn.

PENIĄDZE na zapomogi przyznawane są z funduszu Rady Zakładowej — 100 tys. rocznie oraz z ZO ZZMet. ok. 50 tys. rocznie. Na zapomogi bezzwrotne dla rencistów przyznawana jest oddzielnie, z funduszu zakładowego suma 15 tys. rocznie.

W roku 1963 ogólna suma przyznanych zapomóg wyniosła

komisja zamierza przyznawać zapomogi dla mniejszej ilości pracowników, ale za to w kwocie 80 zł, która jest górną granicą, ale może stanowić realną pomoc.

Komisja pracuje w oparciu o kwartalne plany pracy. Podania przyjmowane są w każdy czwartek p. godz. 15 w Radzie Zakładowej a rozpatrywane raz w miesiącu.

MIMO dużego zaangażowania przewodniczącego Józefa Parady oraz pozostałych członków komisji i znajomości ludzi, mimo ich daleko idącej uczciwości w tej naprawdę trudnej pracy społecznej, w niektórych przypadkach, do udziału w rozpatrywaniu wniosków poszli się przedstawiciele wydziałów, w których pracują ubiegający się o zapomogi. Chodźbowiem o to, aby pieniądze dtały się w odpowiednie ręce.

(a. ch.)

stracji do lekarzy, w szczególności stomatologów.

W WYNIKU przeprowadzonych wyborów do Zarządu Zakładowego Ligi Kobiet została nadal ZOFIA SZPADERSKA, wiceprzewodniczącą MARIA GRZEGORCZYK, sekretarzem IRENA BOCIAN, skarbnikiem MARIA NIEMIEC, członkiniami zarządu: JÓZEFA BARTOSZ, BOLESŁAWA DARDA, KRZYSTYNA IGNASIAK, MARIA JOZWINSKA JANINA KOSZ, HALINA MIAZGOWSKA, TERESA MACIĄG, DANUTA PAWLAK, PELAGIA RABUSZKO, DANUTA SOCHA i MARIA SIEDLIŃSKA.

Na konferencji wybrano również 20 delegatów na konferencję powiatową.

W części artystycznej wystąpiłi członkinie zespołów ZDK. Wiele wysiłku w zorganizowanie zebrania włożyła Komisja Kobieca, a szczególnie jej przewodnicząca, MARIA JOZWINSKA. (cha)

Ważne zebranie sprawozdawczo-wyborcze

koła SIMP



Fragment prezydium zebrania.
Foto: E. Wesolowski

22 marca br. koło Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich dokonało podsumowania swojej rocznej działalności oraz wybrało nowe władze. W zebraniu wzięli udział: sekretarz KZ PZPR — JÓZEF DZIERŻGWA, przewodniczący Rady Zakładowej — ZYGMUNT AMIENOBRODZKI, przewodniczący Rady Robotniczej — inż. STANISŁAW KWIECINSKI, dyrektor WSK i przewodniczący Zarządu Koła SIMP — inż. K. BREJNAK oraz przedstawiciele oddziałowego SIMP w Lublinie — mgr S. BOBINSKI i inż. W. JABŁONSKI.

Koło SIMP przy WSK zrzesza 123 inżynierów i techników. Główna działalność koła koncentrowała się w ubiegłym wokół problemów związanych z unowocześnieniem metod produkcji, planowania i organizacji oraz zwiększenia produkcji motocyklowej. Zorganizowano m. in. ciekawą konferencję i wystawę na temat transportu, normalizacji i lotniczego dorobku WSK. W czasie dyskusji przedyskutowano wnioski zgłoszone przez członków SIMP, spośród których część została już zrealizowana. Również do alternatywnego planu WSK zgłoszone zostały 32 wnioski. Na odcinku organizacji pracy koło SIMP prowadziło prace w zakresie wprowadzenia jednostek terminów, usprawnienia transportu zakładowego, wprowadzenie nowych metod planowania uruchomienia i inwestycji, przygotowania wydziałów produkcyjnych dla nowoczesniejszego wyrobu i zwiększonej produkcji motocykla. Prowadzono również prace nad opowiadaniem kucia i tłoczenia detali ze stopów tytanu, frezowaniem chemicznym, anodowaniem twardym, szkleniem stopów lekkich. Procesy te są jeszcze w naszym kraju nie znane.

Racjonalizatorzy, członkowie SIMP zgłoszili 60 wniosków racjonalizatorskich, których zastosowanie przyniosło zakładowi 3 mln zł oszczędności. Duże osiągnięcia notuje koło na odcinku propagowania studiów w wiceziorowych szkołach inżynierskich i udzielania pomocy studentom oraz prowadzenia szerokiej informacji technicznej, organizowania i uczestniczenia w różnego rodzaju kursach technicznej specjalizacji. Do ważnych kierunków pracy koła należy również zaliczyć współpracę z wyższymi uczelniami, takimi jak UMCS, AM, WSI, AGM, WSR i innymi oraz z instytucjami naukowymi.

Za podstawowe kierunki działania w najbliższym okresie uznano dalsze uaktywnienie koła w pracach dotyczących unowocześnienia produkcji, większy udział w realizacji planów postępu technicznego i w ruchu racjonalizatorskim, przyjęcie kierownictwa nad podejmowanymi zobowiązaniami produkcyjnymi i społecznymi o charakterze technicznym, utworzenie brygad twórczości technicznej, rozbudowę szeregów koła o nowych członków.

Do cenniejszych wniosków, zgłoszonych w czasie dyskusji zaliczyć należy wniosek inż. Z. GAWSKIEGO, dotyczący powołania społecznego biura konstrukcyjnego dla technicznego opracowywania zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich, oraz wniosek inż. K. BREJNAKA, dotyczący ujęcia pracy wszystkich organizacji technicznych działających w zakładzie we wspólne ramy organizacyjne.

Ogólnie rzecz biorąc, ważne zebranie SIMP należy uznać za udane. Jedynym negatywnym zjawiskiem zebrania była zbyt mała frekwencja, stosunkowo nieduża ilość dyskusantów i całkowite pominięcie w dyskusji zagadnień pracy kulturalnej. Niepowodzenie wyglądało również opuszczenie sali obrad przez członków SIMP przed zakończeniem zebrania.

Nowo wybrani na zebraniu, siedemnastoosobowy zarząd koła w czasie swojej kadencji zadecyduje się o wzmożeniu dyscypliny wśród członków koła i uwzględni w planach pracy sprawę udziału inteligencji technicznej w życiu kulturalnym środowiska.

(mas)

Czy technolodzy

utrzymają palmę pierwszeństwa

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

śląd koło działu gospodarki narzędziowej.

Po dokonaniu reorganizacji w kole tym zapanowała atmosfera świeżości zapachu.

Znalazło się szereg osób chętnych do działalności popularyzującej technikę, wynalazczość, racjonalizację.

Pojedynczy racjonalizatorzy i działacze ruchu racjonalizatorskiego na terenie swego koła,

kol. kol.: Czuleżyński, Roszczewski, Wiciejewski, Bielski, Czapnik, Terlikowski, Dondalski, Chmiel i inni, którzy już w roku ubiegłym mieli, niemałe osiągnięcia w zakresie ilości zgłoszonych projektów racjonalizatorskich, poczuli się teraz rażnie w dobrym zespole, planowo organizującym każdą pracę.

Opracowano plan działania. Ustalono cykl spotkań i dyskusji na temat przedmiotu racjonalizacji — wykonywanych przyrządów i narzędzi. Zgłoszono do Zarządu KTiR własny plan wydziału i wyjazdów specjalistycznych do zakładów w kraju specjalizujących się w produkcji różnego rodzaju pomocy warsztatowych.

Jak wiadomo, produkcja narzędzi obok swoich dobrych stron — swoboda w urabianiu dowolnym konstrukcji przyrządu czy narzędzia — ma również szereg trudności, polegających na tym, że ewentualna drobna zmiana konstrukcyjna czy technologiczna w samym produkcie pozbawia może aktualności i ekonomiki zastosowania najlepszy pomysł racjonalizatorski racjonalizatora narzędziowego.

Wynika z tego trudność przewidywać w udoskonalaniu przyrządów, a co za tym idzie, potrzeba wzbogacania swoich doświadczeń drogą zapoznawania się z osiągnięciami racjonalizatorów z innych zakładów i Klubów TiR.

Racjonalizatorzy z koła w dziedzinie gospodarki narzędziowej oraz częścię korzystają z wyswietlanych w KTiR filmów o tematyce technicznej. Urządzają drobne konkursy racjonalizatorskie. Oczywiście z nagrodami i z szeroką informacją: „kto najlepiej”, na tablicy ogłoszeń koła TN.

W imię zasady, że tylko pracą zespołową można będzie osiągnąć po dyplom i nagrodę z I miejsca, zarząd koła KTiR z działu gosp. narzędziowej oparł swą działalność na współpracy z organizacją partyjną, radą związkową i o stałą pomoc zwrócił się również do kierownictwa działu.

Jak dotąd, ten plan „gigant”, działu na pomnożenie wyników współzawodnictwa.

Ogłoszony konkurs na najlepsze rozwiązanie racjonalizatorskie w zakresie oprządkowania stwarza doskonałe możliwości na rozwiązanie palących problemów wydziałowych.

Zachęcamy wszystkich racjonalizatorów do zapoznania się z warunkami konkursu ogłoszonego przez koło KTiR z działu TN i do wzięcia udziału w tym konkursie.

„Główny kierunek starań skierowaliśmy na rozpropagowanie ruchu racjonalizatorskiego i rozbudzenie inicjatywy twórczej załogi” — piszą do nas członkowie racjonalizatorów z działu gospodarki narzędziowej.

Życzymy najlepszych wyników i największych oszczędności z tytułu zastosowania nowych pomysłów racjonalizatorskich.

inż. Wł. Lorenc

Czytaj prasę techniczną!



Kazimierz Gro-mada (pierwszy z lewej) i inż. Z. Gawski na audiencji wojewódzkiej z okazji Dnia Metalowca odebrali z rąk przew. ZO ZZMet. K. Tomickiego propozycję na zajęcie I miejsca w województwie przez KTiR w Świdniku.

Foto: Z. Piasecki

Ciekawostki techniczne

Polskie Linie Lotnicze obsługiwały w roku 1964 17 linii zagranicznych o długości 16.269 km, oraz 8 krajowych o długości 2800 km. Samoloty PLL „LOT” przewiozły w ubiegłym roku na liniach zagranicznych 125.395 pasażerów zaś na liniach krajowych 183.962 pasażerów.

Śmigłowce Bell-205 mają być budowane w NRF z licencji amerykańskiej. NRF zakupi 406 śmigłowców Bell-205.

W Czechosłowacji na północny wschód od obecnego lotniska Ruzyně buduje się nowoczesny centralny port lotniczy, który ma być oddany do użytku w 1968 r.

W 1966 r. ma być oddana do użytku główna droga startowa długości 4.500 m. Przy pełnej rozbudowie port będzie mógł przyjmować do 8 milionów pasażerów rocznie.

W dniu 24 stycznia 1965 r. odbył się w Warszawie Krajowy Zjazd Aeroklubu PRL. Stwierdzono, że w minionym okresie nastąpił poważny rozwój lotnictwa sportowego. Należono nowe zadania, zwrócono uwagę na podwyższenie poziomu eksploatacji sprzętu lotniczego, oraz podniesienie poziomu szkolenia fachowców.

Miniaturyzacja posunęła się dzięki osiągnięciom elektroniki tak daleko, że są już produkowane magnetofony wielkości sygnetów nakładanych na palec. Taki mikromagnetofoon może utrzymywać nawet kilkunastominutowe rozmowy.

W tym miejscu należy podkreślić, że wszystkie konsultacje, które są znaczącym rozszerzeniem obowiązków nauczycielskich, w osobie inżyniera wykładającego dany przedmiot w szkole.

W tym miejscu należy podkreślić, że wszystkie konsultacje, które są znaczącym rozszerzeniem obowiązków nauczycielskich, w osobie inżyniera wykładającego dany przedmiot w szkole.

Grupa opracowująca temat, składająca się z trzech uczniów, posiadająca będzie swego konsultanta, w osobie inżyniera wykładającego dany przedmiot w szkole.

W tym miejscu należy podkreślić, że wszystkie konsultacje, które są znaczącym rozszerzeniem obowiązków nauczycielskich, w osobie inżyniera wykładającego dany przedmiot w szkole.

Doceniając wartość i pożyteczność tych przedsięwzięć pozwalających uczniom na pełne przygotowanie się do obowiązków pracownika nowoczesnego przedsiębiorstwa, mogącego podjąć opowiadania nowych problemów technicznych i organizacyjnych produkcji, zwracamy się z prośbą do personelu kierowniczego działów pomocniczych i produkcyjnych zakładów, do mistrzów, którzy nadzorują pracę uczniów w zakładzie, aby życzliwie i gorąco dołączyli do tych starań swym wychowaniem i udzieleniem pomocy przy wykonywaniu, poza normalnymi obowiązkami, zadanych prac kontrolnych.

Modele, zespoły, części, przyrządy, urządzenia, mechanizmy, aparaty, sprzęty, wzorce, zetai, wykonane z materiałów odpadowych, złomu i części zbrakowanych, stwarza następnie zestaw pomocy nauczycielskich dla następnego kadry przyszłych ślusarzy, frezowników, szlifierzy, diamentowców, blacharzy, zdobywających te kwalifikacje zawodowe w szkole przyzakładowej WSK.

Inż. Włodzimierz Lorenc

Nowości WNT

Antropotechnika. Przystosowanie konstrukcji maszyn i urządzeń do człowieka.

Tłumaczył z angielskiego Czechowski Antoni. Warszawa 1964, stron 524, rysunków 205, tablic 54, zł 80.—

Poświęcona sprawom dostosowania środowiska pracy i przedmiotów do wymagań organizmu ludzkiego.

WASIAK JÓZEF — Organizacja stanowisk roboczych.

Warszawa 1964, stron 100, rysunków 32, tablic 8, z serii „Biblioteka Organizatora Produkcji”, zł 11.—

Omówiono całość zagadnień organizacyjnych występujących w wydziałach mechanicznych wszystkich typów produkcji. Główny nacisk położony jest na zagadnienia organizacji przebiegu produkcji i struktury produkcyjnej wydziałów oraz zagadnienia planowania produkcji. Niezależnie od tego zostały w nieco węższym zakresie nasświetlone zagadnienia organizacyjne związane z pracą wszystkich komórek wydziałów mechanicznych.

Przeznaczona dla pracowników technicznych — organizacyjnych przedsiębiorstw budowy maszyn oraz pracowników odpowiednich biur projektowych.

Staly postęp rozwoju techniki i organizacji produkcji wymaga szybkiego podnoszenia kwalifikacji robotników i zwiększenia liczby specjalistów. Ponieważ w rozwijaniu tego problemu najbardziej zainteresowane są przedsiębiorstwa przemysłowe, działalność przyzakładowych zasadniczych szkół zawodowych jest przedmiotem dużego zainteresowania zarówno kierownictwa przedsiębiorstwa, jak i samorządu robotniczego.

Uchwały VII Plenum KC PZPR i XIII Plenum KCZP postawiły przed przemysłem zadanie dalszej rozbudowy sieci kształcenia przyzakładowego. Szeroko propagując się hasło, że w zasadzie wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniające ponad tysiąc osób powinny mieć własną szkołę przyzakładową.

Reforma szkolnictwa zawodowego zwraca uwagę, że nauka w szkołach zawodowych nie może być tylko zwykłym szkoleniem, lecz musi być kształceniem wszechstronnym. Wszelkość ta jest podyktowana koniecznością przygotowania ucznia do przyszłych zmian w technice, organizacji i poziomie kulturalnym.

W tej sytuacji jeszcze bardziej pożyteczna i właściwie ukierunkowana wydaje się być działalność organizatorska dyrekcji Zakładowej Szkoły Zawodowej — WSK, zmierzająca do dalszego podniesienia poziomu i poprawy wyników nauczania.

Niedawno odbyło się z inicjatywą dyrekcji ZSZ — WSK wspólne spotkanie uczniów klas trzecich i ich rodziców z dyrekcją szkoły oraz komitetem rodzicielskim szkoły. Tematem rozmów i dyskusji był istniejący stan zagrożenia, wobec częściowego obniżenia się dyscypliny w zakre-

sie nauki przedmiotów teoretycznych i zajęć warsztatowych u uczniów klas trzecich. Jak wiadomo, obowiązujące obecnie zarządzenie, dotyczące zwolnienia uczniów szkół zawodowych od obowiązku składania egzaminu końcowego z przedmiotów teoretycznych, nie sprzyja utrzymywaniu dyscypliny pracy ucznia i systematyczności w nauce.

Wzorem szkół posiadających

Kadra fachowców dla WSK

Nowe formy nauczania

bogatsze doświadczenia (m. in. ZSZ przy Zakładzie Metalowych w Elblągu) i za zgodą wszystkich zainteresowanych, postanowiono, że uczniowie klas trzecich będą wykonywali prace tzw. kontrolne, zmuszające ucznia do skoncentrowania wysiłków, wykazania inicjatywy i samodzielności. Wprowadzenie tej nowej formy nauczania w zakresie przedmiotów zawodowych pozwoli na lepsze sprawdzenie stopnia przygotowania ucznia do zawodu, wpłynie na pogłębienie jego wiadomości zawodowych. Prace te będą składać się z części teoretycznej, tj. opracowania dokumentacji technicznej, którą uczniowie będą musieli opracować na wzorach dokumentacji obo-

Współgospodarze ♦ Współgospodarze

15 rocznica utworzenia Straży Przemysłowej

W blasku kolorowych rakiet

JEST taka komórka w zakładzie, której śladów pracy i osiągnięć naprawdę poszukiwalibyśmy w referatach wygłaszanych z okazji różnych uroczystości. Nazwiska ludzi stanowiących jej załogę również nie są w nich wygłaszane. Rzadko również pojawiają się na listach odznaczonych i nagradzanych. A przecież są wśród nas, wspólnie z nami tworząc załogę zakładu, a choć realizują inne niż my zadania, to ich praca leży się jak wszystkie. Nie przynosi wprawdzie w efekcie nowych śmigłowców i motocykli, ale jest również trudna i odpowiedzialna, a na pewno bardziej niewdzięczna niż wszystkie inne.

15 maja 1950 r. została powołana do ochrony polskiego przemysłu Straż Przemysłowa. Od tej pory minęło 15 lat.

W ciągu tego okresu ludzie w granatowych mundurach dali wiele dowodów swej rzetelnej i sumiennej pracy i dobrej ochrony ogólnospołecznej mienia.

Dlatego też swoją rocznicę pracownicy Straży Przemysłowej obchodzą bardzo uroczysto.

Zgodnie z zarządzeniem ZPL i nasza placówka ochrony zakładu przygotowuje się do swojego święta. Powołano Komitet Honorowy i organizacyjny obchodów, które trwać będą od 15 kwietnia i zakończą się uroczystą akademią w dniu 8 maja. Starania kierownictwa zakładu idą w tym kierunku, by należyście podkreślić i uatrakcyjnić przebieg obchodów.

Obędą się między innymi imprezy artystyczne, a wielu zasłużonych pracowników straży otrzyma wyróżnienia.

Nie czekają z założonymi rękami również i strażnicy. Swoje święto, a także święto klasy robotniczej przywitają realizacją czynów społecznych, których wartość wyniesie około 13 tys. złotych.



Sekr. B. Latała (pierwszy z lewej) w czasie rozmowy ze swoimi kolegami

Foto: E. Wesółowski

LUDZIE w granatowych mundurach, z zielonymi otkami na czapkach...

Czy wtedy, kiedy spotykamy ich w bramie wejściowej, gdy nas witają przed pracą i żegnają po pracy, gdy spotykamy ich na posterunkach, pilnujących zakładowego mienia — naszej wspólnej własności, pomyśleliśmy choć przez chwilę o nich jako o współgospodarzach? Czy wtedy, gdy rewidują nas wychodzących z zakładu, zawsze rozumiemy, że to jest właśnie ich gospodarski obowiązek, czy patrzymy wtedy na nich „miłym okiem”?

Zanim odpowiemy na te pytania, poznamy ich pracę, wyniki tej pracy, problemy i radości z nią związane.

GDY wkroczyłem do gabinetu komendanta Straży Przemysłowej, tow. Tadeusza Gajzlera, na umówioną poprzednio wizytę, ten wyciągnął z biurka kilka teczek, zawierających sprawozdania. Nie miałem zamiaru długo zajmować się taką lekturą, nigdy przecież nie zawiera ona prawdziwego oblicza ludzi. Wynotowałem więc kilka interesujących cyfr, mówiących o tym, że w ciągu ostatnich trzech lat złodziejom nie udało się wynieść z zakładu różnych materiałów i

narzędzi oraz urządzeń na niebagatelną sumę 237 tys. zł. 34 sprawców nadużyć zostało przekazanych w ręce organów sprawiedliwości. Odpowiednie wnioski wyciągnięto w stosunku do 134 pracowników, którzy nie potrafili odróżnić knajpy od zakładu i tu raczyli się wódka.

Żalęci NSP te liczby jednak nie cieszą, choć świadczą o ich dobrej pracy i czujności. Bardzo cieszy ich to, że cyfry te wciąż maleją, że sprawców nadużyć i kradzieży jest coraz mniej. Mówią, że jest to wynikiem pracy wychowawczej organizacji politycznych i społecznych, kierownictwa zakładu, ale jest to na pewno wynik również ich trudnej pracy, wykrywanie sprawców i odstraszenie tym samym wielu innych od podobnych szkodliwych czynów. Choć skromnie przemilczają ten fakt, zdają sobie ze swej roli doskonałe sprawę.

NAJLEPSZY dowód odpowiedzialności dali w czasie ostatniej zimy. Aż uwierzyć nie można, że ci pozornie prości ludzie zdobywali się na heroiczne czyny. Gdy wskutek zasp śnieżnych autobusy dowożące ich do pracy nie

wyjechały jak zawsze z bazy, wielu z nich na własną rękę, często piechotą, docierało do pracy z Gardzienicy i Lopiernika, a ci mieszkający pod Lubartowem przy pomocy różnych przygodnych środków lokomocji dojeżdżali do WSK, by od razu wyręczyć na posterunku swoich kolegów z poprzedniej zmiany. Był i taki wypadek, że w mieście nieobecnych w pracy kolegów inni, bez jedzenia, pełnili służbę po 36 godzin.

CH koleżeństwo, a jednocześnie duże poczucie obowiązku nie uwiadnia nas tylko w takich przypadkach. Gdy ich kolega, Marian Olszewski, splamiał dobre imię Straży Przemysłowej i ukradł wiertarkę, przyłapali go na gorącym uczynku, a następnie wszyscy, jeszcze przed podjęciem decyzji przez komendanta, zażądali wyciągnięcia w stosunku do niego jak najsurowszych wniosków. Taka postawa cieszy. Cieszy również to, że prawo, jakie daje im służba i odpowiedzialność nie przystania im człowieka. Organizacja partyjna działająca w ich komórkach, kierownictwo NSP i oni sami na codzień troszczą się o to, by w stosunku do pracowników zakładu wykazywać jak najdalej idącą grzeczność i



Tadeusz Polak

uprzejmość, nie kolidującą jednocześnie z ich obowiązkami.

I choć czasem nieliczni złośliwcy pozwalają sobie na różne nieprzyjemne docinki, oni zawsze tak wykonują swoją pracę, by nie mieć ująć z godnością człowieka. Nic też dziwnego, że chociaż posiadając podstawowe wykształcenie, zaskakują nas, jak np. Ryszard Sokołowski, swoją grzecznością i uprzejmością.

MAMY również swoich „starzych” pracowników — mówił tow. T. Gajzler. Niektórzy z nich, jak M. Błaszczuk, M. Jankowska, H. Piórni, F. Pisarska, Cz. Szkudziński, J. Sztorc, pełnią swoją szacowną służbę ponad 10 lat, a niektórzy z nich niedługo obchodzą przed 15-lecie pracy w Straży Przemysłowej. Oni sami powiadają, że żyli się z zakładem swoją pracą, że ta trudna nie zawsze przyjemna praca, daje im dużo zadowolenia. Są wzorem dla swoich młodszych stażem i wiekiem kolegów, choć i wśród tych ostatnich nie brak rzetelnych i sumiennych pracowników. Należą do nich między innymi: Ryszard Sokołowski, Tadeusz Polak, Bolesław Latała (sekr. OOP), Edward Trojak i inni.

PRZYKŁAD przywiązania do zawodu, sumiennosci w wykonywaniu obowiązków, to jeden z istotnych czynników, składających się na stabilizację załogi, bo i ta sprawa zajmowała dużo miejsca w pracy kierownictwa i organizacji partyjnej. Dobry współgospodarz musi bowiem również dobrze znać swoje gospodarstwo.

A pracownicy Straży Przemysłowej zasługują na to mia-



Ryszard Sokołowski

no, nie tylko z uwagi na charakter i jakość swojej pracy, ale również i dlatego, że na co dzień przeżywają te same problemy, którymi żyje załoga, że razem z nią podejmują gospodarskie czyny społeczne, których wartość w roku ubiegłym wyniosła 50 tys. zł, a podjęte zobowiązania z okazji zbliżającego się święta klasy robotniczej opiewają na sumę 12.500 tys. zł.

MOJA wizyta u komendanta nie trwała długo. Z racji zbliżającej się 13 rocznicy powołania do życia Straży Przemysłowej trwa bowiem gorączkowa akcja przygotowań.

Pożegnałem się z komendantem i pracownikami sekretariatu działu, które również mają tu nie mało pracy. Zalatwiają nie tylko sprawy biurowe, ale również osobiste strażników, gdy ci pełnią służbę na posterunkach.

WBRAMIE wyjściowej zostałem dokładnie zrewidowany przez sympatycznych — Redaktorze — napisałbyście coś o naszej pracy.

— Zrobi się — odpowiedział.



Edward Trojak

tem, a idąc do redakcji, pomyślałem, czy uznanie wyrażone na szwiltach gazety to nie za mało, czy za trudną i odpowiedzialną pracę gospodarzy ze Straży Przemysłowej nie należałoby im się kolorowe wianki rakiet, którymi z okazji różnych uroczystości upiększają świdnickie niebo i jeszcze coś więcej — coś niezmiernie ważnego... spojrzenie w ich stronę, wszystkich pracowników zakładu, naprawdę miłym okiem.

M. Kos

Na tropach Z pozycji

WIOSENNY PRZEGLĄD
BEZ UDZIAŁU
NAJBARDZIEJ
ZAINTERESOWANYCH

NA pierwszej stronie dzisiejszego numeru zamieściliśmy informację o powołaniu przez dyrektora komisji koordynacyjnej i dwóch zespołów problemowych, których zadaniem jest przeprowadzenie w myśl uchwał VIII Plenum CRZZ i odpowiedniego zarządzenia MPC, wiosennego przeglądu wynalazczości, organizacji i warunków pracy. W skład komisji powołano wielu dobrych inżynierów i techników. Już nieraz dali się oni poznać jako znawcy tych dziedzin, które poddane zostaną przeglądowi.

Są to zagadnienia interesujące całą załogę, szczególnie robotników, bo i z warunkami pracy nie zawsze jest najlepiej, z organizacją pracy również, a także w ruchu racjonalizatorskim zdarzają się różne niedociągnięcia, choćby takie, że po to, by przyspieszyć realizację wniosków i projektów, potrzeba było specjalnych zobowiązań o (czym pisaliśmy na łamach naszej gazety). Właśnie w czasie dyskusji przedjazdowej i na ostatniej KSR robotnicy, którzy chyba najbardziej odczuwają te niedociągnięcia, poruszyli te sprawy, postulowali ich rozwiązania, stawiali konkretne wnioski.

DZIWNYM wydaje się więc fakt, że właśnie w składzie komisji i obu zespołów zabrakło tychże robotników, mistrzów, brygadzystów, przedstawicieli młodzieży, aktywu wydziałowego organizacji związkowych i rad robotniczych.

Nie negując wartości składu osobowego powołanego do wykonania wiosennego przeglądu stanowisk pracy, pod wątpliwość należy poddać zachowanie zasady współgospodarności całej załogi (którą ostatnio tak się szczeniemy), nawet wtedy, gdy przy końcu polecenia mówi się o konieczności przeprowadzenia rozmów z robotnikami i korzystania z ich uwag i wniosków. Pominiecie bezpośredniego udziału ludzi najbliższych związanym z tymi problemami w pracach komisji i zespołów, które na podstawie jesiennego i wiosennego przeglądu mają opracować plan likwidacji niedociągnięć, może w efekcie doprowadzić do pominięcia wielu istotnych dla załogi problemów.

Kolektywna

obecnie wykonywane — odbywają się przy czynnym współudziale brygad produkcyjnych.



Przodujący pracownik
Kazimierz Wojciechowski

O tym, że praca w kolektywie przynosi najczęściej spodziewane efekty przekonaliśmy się już niejednokrotnie. A najbardziej chyba — na przykładach z własnego podwórka. Coraz więcej brygad pracujących w Wytwórni uzyskuje szacowne tytuły BPS.

Coraz więcej walczy we współzawodnictwie. Nic też dziwnego że w „Głosie” czytamy ostatnio wiele artykułów na ten temat. Dziś przedstawiamy naszym czytelnikom pracę brygad wydziału montażu.

Zacznijmy od cyfr.

W roku 1964 — wykonane zobowiązania załogi wydziału montażu oszacowano na sumę 2.026.700 zł.

Zobowiązanie 1-majowe tej załogi na rok 1965 — opiewa na sumę 1.829.700 zł.

Wykonane w roku ubiegłym zobowiązanie jak również i

gospodarzy

niedociągnięć

NIE GOSPODARSKI BIGOSIK

ZORGANIZOWANIE sprzedaży śniadań w wydzielonych przysporzyło Radzie Zakładowej, która zajmuje się tą sprawą, wiele splendoru. Wprowadzenie następnej innowacji — sprzedaży gotujących posiłków — można określić jako szczyt marzeń.

Smaczny bigosik wydaje się być jednak ciężko strawny, biorąc pod uwagę czas, jaki przeznaczamy na jego konsumpcję.

Już od godziny dziewiątej, a nieraz i wcześniej, w miejscach sprzedaży formują się kolejki. Amatorów jest bardzo dużo, przerwa trwa tylko 15 minut, więc trzeba zająć w kolejce pierwsze miejsce. Oczekiwanie na posiłek trwa więc długo, kupno również, bo niektórzy nie mają drobnych, inni znowu same drobne monety. W sumie śniadanie trwa godzinę i więcej.

STRATA godziny czasu roboczego, w przeliczeniu na złotówki, to wartość kilkudziesięciu takich śniadań na każdego kupującego. Ekonomicznie więc ten handel na pewno nie jest. Ale bez śniadania również osiem godzin pracować nie można.

Jeżeli już mowa o sprzedaży śniadań warto również zwrócić uwagę na czystość handlu. Punkt sprzedaży w budynku administracyjnym umieszczono pod klatką schodową. Na posłiki i głowy sprzedawczyń i kupujących syła się z góry różne śmiecie, kurz i niedopałki. Warto chyba pomyśleć o przeniesieniu punktu w inne miejsce.

Tak wygląda sprzedawanie posiłków. Punkt sprzedaży mieści się w suterenie, a zdjęcie wykonano z klatki schodowej wiodącej na pierwsze piętro.



praca - dobre wyniki

W wydziale, który jesienią 1963 roku przystąpił do walki o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej — pracuje 10 brygad związkowych, 3 brygady walczące o tytuł i 1 z tytułem BPS. Brygada Pracy Socjalistycznej im. Hanki Sawickiej, którą prowadzi brygadysta **Kazimierz Kołtuń**, liczy wprawdzie tylko 6 pracowników, lecz wyniki tej brygady są niesłychanie imponujące.

W roku 1964 — brygada aż czterokrotnie zajmowała czołowe miejsce we współzawodnictwie zakładowym, wypracowując wielotysięczne oszczędności.

Członkowie tej brygady pracowali społecznie w ośrodku czasowo-wypoczynkowym nad Jeziorem Białym. Brygada im. gen. Waltera — utworzona została w październiku, bez godzin nadlicz-

bowych. Jak do tej pory brygada dotrzymuje słowa i realizuje podjęte zobowiązanie bez zarzutu. Tegoroczne zobowiązanie brygady na dzień 1 Maja opiewa na sumę 585 tys. złotych i ma być zrealizowane do 30 kwietnia br.

Brygada wystąpiła z wnioskiem o przyznanie jej tytułu BPS. Brygada liczy 5 członków PZPR i 9 członków ZMS. Najlepsi z brygady to — niewątpliwie **Marian Maj**, **Zbigniew Zieliński**, **Kazimierz Sagan**, **Stefan Poniedziałek**, **Mieczysław Michałowski** i **Antoni Szklany**.

Brygada im. Aleksandra Zawadzkiego, którą kieruje **Jan Kaczorowski** powstała w grudniu ubiegłego roku. Członkowie tej brygady zobowiązali się nadrobić zadania planowe, opóźnione z braku detali, wykonywać zadania bez usterek, utrzymywać stale produkt wysokiej jakości. W



Miroslaw Pilip

terminie, bez godzin nadliczbowych.

Jak do tej pory brygada dotrzymuje słowa i realizuje podjęte zobowiązanie bez zarzutu. Tegoroczne zobowiązanie brygady na dzień 1 Maja opiewa na sumę 585 tys. złotych i ma być zrealizowane do 30 kwietnia br.

Brygada wystąpiła z wnioskiem o przyznanie jej tytułu BPS. Brygada liczy 5 członków PZPR i 9 członków ZMS. Najlepsi z brygady to — niewątpliwie **Marian Maj**, **Zbigniew Zieliński**, **Kazimierz Sagan**, **Stefan Poniedziałek**, **Mieczysław Michałowski** i **Antoni Szklany**.

Brygada im. Aleksandra Zawadzkiego, którą kieruje **Jan Kaczorowski** powstała w grudniu ubiegłego roku. Członkowie tej brygady zobowiązali się nadrobić zadania planowe, opóźnione z braku detali, wykonywać zadania bez usterek, utrzymywać stale produkt wysokiej jakości. W

W tym przypadku selekcja obejmuje narzędzia inwestycyjne stępione i zniszczone.

Podczas kontroli zużycia narzędzi brana jest pod uwagę żywotność oraz stopień ekonomicznego wykorzystania na przykładzie 4 typowych narzędzi, a mianowicie: noży tokarskich, wiertel, rozwiertaków i frezów.

Komisja analizując prawidłowość ekonomicznego wykorzystania narzędzi stwierdza ostatecznie — czy przechowy-

wać narzędzia w wielu przypadkach nie odbiega od ustalonych norm.

Na wydziałach, gdzie zatrudnia się uczniów i stażystów, żywotność narzędzi jest skrócona na skutek nieumiejętnego użytkowania.

W całokształcie omawianego zagadnienia nie można pominąć roli jaką odgrywa dział gospodarki narzędziowej. Prowadzi on kartoteki na poszczególne narzędzia, odnotowuje na nich przychód, pobranie przez wydziały oraz stan faktyczny.

Każdy z wydziałów prowadzi również ewidencję pobranych narzędzi.

W wypożyczalniach narzędzi nie planuje się cykli naprawczych przyrządów.

Naprawy przeprowadzane są każdorazowo po uszkodzeniu. W ciągu miesiąca narzędzia kilkakrotnie oddawane są do regeneracji.

Odrębne zagadnienie stanowią przyrządy wycofane z eksploatacji na skutek zmiany asortymentu produkcji. Część ich leży niewykorzystana na placu dawnej bazy transportu, narzędzia leżą takie bezładnie w garażu działu transportu, nie brak ich także na wydzielonym odcinku HZ.

Właściwe gospodarowanie tymi przyrządami (ewidencja, składowanie i zabezpieczenie) wydaje się konieczne.

Część z tych przyrządów może być potrzebna przy wykonawstwie części zamennych do starego produktu. I o tym należy pamiętać.

(K-K)

Społeczny przegląd gospodarki zakładowej

stosowanych od dłuższego czasu kart operacji technologicznych, w skrzynkach narzędziowych.

Każda operacja w wypożyczalni posiada skrzynki narzędziowe, w których skompletowane są narzędzia.

Narzędzia powracające z warsztatu sprawdzane są przez pracownika narzędziowni i selekcjonowane na: narzędzia, które nie brały udziału w obróbce, na narzędzia, które były używane i na narzędzia zniszczone.

Stopień zużycia i dalsza ich przydatność w produkcji określa następnie kontrola Izby Pomiarów.

wanie i konserwacja narzędzi są prawidłowe i czy przedwczesne zużycie narzędzi powodowane jest niewłaściwą eksploatacją na stanowiskach roboczych. W wydziale produkcji specjalnej pomoce produkcyjne pobierają robotnicy z wypożyczalni osobiste na podstawie marek i kartotek osobowych.

Ewidencja narzędzi prowadzona jest identycznie jak w wydziałach motocyklowych — żywotność narzędzi jest wysoko różnicowana.

Istnieją wydziały posiadające wykwalifikowaną kadrę roboczą, gdzie żywot-

Szpetne budy

Na terenie przylegającym do zakładu po lewej stronie ul. Przdowników Pracy, stoi kilka drewnianych bud, które nie są najlepszą wizytówką zakładu. Proponowaliśmy już kiedyś ich likwidację. Jak dotąd bezskutecznie. Mam nadzieję, że ten apel pomoże, znajdzie się odpowiedni gospodarz terenu i zajmie się zaprowadzeniem w tym miejscu porządku. Tuż przy wejściu do zakładu takie „budowle” i nieporządki to chyba duże nieporozumienie i wstyd.

s.

Sprawy godne gospodarskiej troski

Po wizycie technicznego inspektora pracy

W pierwszych dniach kwietnia przeprowadzono w naszej wytwórni kontrolę stanu bhp. Techniczny inspektor pracy **ZZMet** **Wiesław Rutkowski** stwierdził niemal we wszystkich wydziałach bardzo nieprawidłowe zatrudnienie pracowników młodocianych. Mimo wyraźnego przepisu, który zabrania zatrudniać ich po godz. 22, zdarzają się przypadki nocnej pracy młodocianych oraz pracy po 16 godzin bez przerwy np. w magazynach i w wydziale obróbki mechanicznej. Nie przestrzegano się również 12-godzinnej przerwy w pracy młodocianych.

Najgorsze warunki zatrudnienia, brak ciepłej wody i odpowiednich warunków higienicznych stwierdzono w odlewni i hartowni.

Pracownicy nie noszą odpowiednich nakryć głowy. Szczególnie kobiet nie mogą pracować przy tokarkach i frezarkach z odkrytymi włosami. Kontroler zauważył wiertarki pracujących w rękawiczkach, co również jest niezgodne z przepisami. Kierownicy wydziałów i mistrzowie powinni więcej uwagi poświęcać tym sprawom.

Oprócz różnych nieprawidłowości zanotował w wydziałach względną czystość i nieźle zorganizowane stanowiska pracy.

Najmniej nieprawidłowości przy stosunkowo dużym zatrudnieniu młodocianych stwierdził w dziale gł. mechanika.

Za nieprzestrzeganie przepisów bhp zostaną ściągane kary pieniężne.

Podobne kontrole przeprowadzane będą w WSK raz na pół roku.

(ac)

Nieporządki w biurach

W ramach akcji porządkowania terenu zakładu pisaliśmy niedługo o wyglądzie i porządkach na stanowiskach pracy. Nasze poprzednie uwagi na ten temat dotyczyły stanowisk bezpośrednio produkcyjnych. Ten artykuł natomiast zawiera uwagi na temat braku porządku w pomieszczeniach biurowych.

Zarówno pod względem estetyki, jak i warunków pracy pomieszczenia biurowe pozostawiają wiele do życzenia. Panuje w nich duża ciasnota, którą powiększa brak lekkich i małych biurków, regałów itp. W związku z tym nie ma mowy o utrzymaniu należytego porządku. Porozrzucane po biurkach i stołach różne papiery niemal zakrywają pracujących urzędników.

Częściowo jednak można byłoby poprawić taki stan rzeczy doprowadzeniem biur do właściwego porządku przez odpowiednie rozplanowanie i ustawienie pomocy biurowych.

Ale najwięcej mają tu do powiedzenia pracownicy. Gdyby wszyscy dbali o czystość i estetykę miejsca pracy, w biurach nie byłoby takiego bałaganu.

Nad doprowadzeniem pomieszczeń biurowych do porządku zastanawiała się na jednym z zebrania rada oddziałowa. Oby jej wnioski jak najszybciej zostały zrealizowane.

s.

BPS
im. Karola
Świerczewskiego.

pracach społecznych po godzinach pracy odnowili ściane hali od strony zachodniej.

Brygada walcząca o tytuł BPS, której przewodzi brygadysta **Zbigniew Kaczmarek** liczy 14 pracowników. Każde święto państwowe — witała brygada czynem produkcyjnym. Ludzie tej brygady brali udział w porządkowaniu terenu zakładu na wiosnę ub. roku, wykonując na bieżąco i bez braków zadania produkcyjne.

160 pracowników z wydz.

montażu zrzeszonych jest w 10 brygadach związkowych tego wydziału.

We współzawodnictwie związkowym wydział ten zajmował w roku ubiegłym I miejsce w zakładzie.

Do sukcesu tego waleń przyczynili się tacy związkowcy jak mistrz **Miroslaw Pilip** — odznaczony srebrną odznaką przodownika pracy, **Henryk Dolecki**, **Antoni Rogowski**, **Wiktor Wasil**, **Antoni Potapnik**, **Stanisław Namolnik** i inni.

(mk)

Z ŻYCIA MIASTA

Całe społeczeństwo Świdnika bierze udział w kampanii przedwyborczej do Sejmu i Rad Narodowych

WESZLIŚMY w okres kolejnej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. W toku tej kampanii partia nasza, Zjednoczone Stronnictwo Demokratyczne — wszystkie siły demokracji socjalistycznej, skupione we Froncie Jedności Narodu, zdadzą sprawę przed społeczeństwem z tego, jak został wykonany program wyborczy 1961 r. w skali państwa i w skali każdego województwa, powiatu, miasta, gromady oraz przedstawia wyborcom program działania na przyszłość. Podstawą tego programu staną się generalne założenia następnego planu pięcioletniego i główne wytyczne naszej wewnętrznej i zagranicznej polityki, którą uchwaliliśmy na naszym IV Zjeździe i które zostały zaaprobowane w uchwałach kongresów pozostałych stronnictw, jak również związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i innych organizacji społecznych.

(Z referatu Biura Politycznego na III Plenum KC PZPR)

NA dorobek naszego narodu w czasie trwania kadencji Sejmu i rad narodowych w latach 1961—64 patrzymy z perspektywą przebytego dwudziestolecia, a więc od chwili wyzwolenia naszego kraju spod jarzma hitlerowskiej niewoli, do chwili obecnej. W ciągu tego okresu przeszliśmy kolejne etapy odbudowy i rozbudowy naszej narodowej gospodarki. Lata 1946—1949 cechowało tworzenie podstaw socjalistycznego ładu społecznego i odbudowy gospodarki ze zniszczeń wojennych. W latach 1950—1960 uwidoczniała się szybka rozbudowa przemysłu ciężkiego i tworzenie szeregu nowych gałęzi produkcji. Połączono to z sobą ogromny wzrost klasy robotniczej o 1.150 tys. osób. W rolnictwie zapoczątkowano stosowanie nowej techniki i nowych metod uprawy. Wzrósł poziom życia, kwalifikacji, wiedzy i kultury.

DO osiągnięć lat 1961—1964 należy zrealizowanie podstawowych założeń planu pięcioletniego, a więc: rozbudowa bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej (Turoszów, Adamów, Płock, Tarnobrzeg), prace inwestycyjne w zagłębiu legnicko-głogowskim (miedź). Rozpoczęto produkcję ponad 100 wielkich zakładów przemysłowych. Przemysł zwiększył produkcję o 38 procent, przy czym największą dynamikę wzrostu wykazuje przemysł maszynowy (72 proc. wzrostu) i chemiczny (70 proc.). Rozwinął się handel zagraniczny. Eksport wyprzedził wzrost produkcji przemysłowej, przy czym nastąpił wzrost udziału maszyn, sprzętu inwestycyjnego oraz konsumpcyjnych towarów przemysłowych. Szybkiej postępowal proces intensyfikacji rolnictwa, dzięki powiększeniu nakładów inwestycyjnych i dostaw środków produkcji oraz nawozów sztucznych. Dochody ludności wzrosły ze 164 mld zł w 1960 roku do 218 mld zł w roku 1964. Nastąpił wzrost średnich plac w całej gospodarce. Wybudowano 2.433 szkoły. Łącznie uczy się 3 mln dzieci, młodzieży i dorosłych w 1.550 tys. szkołach zawodowych. Zbudowano 1,4 mln izb mieszkalnych. Liczba łóżek w szpitalach wzrosła o 19 tys., a kadry służby zdrowia zasiliło 8 tys. młodych lekarzy.

OGÓLNY wynik rozwoju kraju to 25-procentowy wzrost dochodu narodowego. Do osiągnięć tych należy dodać korzystne zmiany w stosunkach społecznych

i politycznych i stale pogłębiającą się demokrację socjalistyczną. Wielkiej wagi w codziennym życiu i gospodarce nabrały samorządy robotnicze i chłopskie. Rady narodowe uzyskały większe uprawnienia. Zapoczątkowano zmiany metod planowania i systemu zarządzania oraz wytworzenia przez szerokie wdrażanie postępu technicznego. Te bardzo ogólne i najważniejsze przykłady mówią, że w czasie ostatniej kadencji sejmu i rad narodowych realizacja programu wyborczego przyniosła wspaniałe rezultaty. Jest to zasługa całego narodu, który konsekwentnie i wytrwale pod przewodnictwem PZPR realizował codzienne, trudne zadania. Niemal tu udział Sejmu i rad narodowych, klubów poselskich, posłów i radnych, których kadencja kończy się 16 kwietnia 1965 r.

I JAK w świetle przedstawionych faktów kształtuje się dorobek świdnickiego społeczeństwa, uzyskany w czasie ostatniej kadencji MRN?

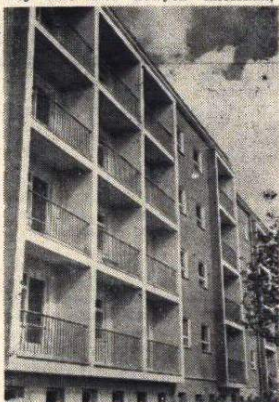
O dorobku Wytwórni pisaliśmy w poprzednim numerze, ale przypomnijmy sobie najważniejsze fakty i cyfry. Lata 1961—1964 cechuje stała dynamika wzrostu produkcji, która w 1964 r., biorąc za 100 wyznaczone w roku 1955, wzrosła o 75,5 (plan prod. globalnej). Rozpoczęta w 1956 r. produkcja śmigłowców została rozwinięta i poszerzona o kilka wersji śmigłowców SM-1. W produkcji motocykli nastąpił wzrost o 109% w roku 1964 w stosunku do roku 1960.

Ostatni rok kadencji przyniósł zmiany w postaci unowocześnienia produkcji śmigłowców i przekazywania naszej Wytwórni całej krajowej produkcji motocykli małolitrażowych. Pozwolił to na dalszą aktywizację gospodarczą naszego terenu. Wytwórnia przeszła poszczególnych przemian w dziedzinie poprawy planowania, organizacji i mechanizacji. Nastąpiło dalsze polityczne i gospodarcze uaktywnienie najmniejszych ogniw organizacji partyjnej, organizacji masowych i administracji.

Poważny krok naprzód zrobiliśmy na odcinku szkolnictwa zawodowego i ogólnego.

WOSTATNICH latach dzięki umiejętnej polityce naszej partii nastąpiła poprawa funkcjonowania rad narodowych, poszerzenie ich kompetencji i podporządkowania im coraz to nowych dziedzin gospodarki i spraw społecznych. Nastąpiła dalsza decentralizacja pracy administracji, dzięki czemu wzrosły uprawnienia rad narodowych niższych szczebli. Znalazło to odbicie w strukturze ich budżetów. W radzie narodowej miasta Świdnika zwiększył się on o 1 mln zł i osiągnął 6 mln zł. Za okres ostatnich 4 lat dochody MRN wzrosły do 24 mln 800 tys. zł, a wydatki — 22 mln 500 tys. zł.

W CIĄGU ostatniej kadencji budownictwo mieszkaniowe MRN, WSK i spółdzielni mieszkaniowej 1187 nowych mieszkań.



Bloki spółdzielcze.

W naszym mieście dużo jest zieleni. Jest to również zasługa MRN.

3089 izb, oraz hotel robotniczy o 110 pokojach. W tej ilości z budownictwa rady uzyskano 1203 izby. W końcowym stadium budowy znajduje się nowa szkoła 15-klasowa. Dokonano nadbudowy części budynku szkoły nr 1. W trakcie budowy znajduje się czterooddziałowe przedszkole. W kwietniu rozpoczęła się budowa kina na 560 miejsc i miejskiej przychodni zdrowia. Poprawiono 8,5 km dróg gruntowych. Przeprowadzono szereg prac przy utrzymaniu i konserwacji zieleni, wydatkując na ten cel 1.200 tys. zł oraz przekazano poważne kwoty na utrzymanie szkół podstawowych, oświecenie ulic, oczyszczanie miasta itp.

JAK pokrótce przedstawia się nasz świdnicki bilans za ostatnie 4 lata działalności rady, bilans, który należy zapisać na koncie ofiarnej pracy całego społeczeństwa skupionego we Froncie Jedności Narodu. Jest to również wynik pracy naszych radnych.

Niewątpliwie kampania przedwyborcza, która rozpoczęła się, wniesie do naszego dorobku i pracę ustępującej MRN. W WSK wszystkie organizacje partyjne odbyły już zebrania, na których omówiły pracę MRN, a pod adresem nowej rady wystąpiły z szeregiem wniosków i postulatów. Posłużą one do opracowania programu wyborczego. W chwili, gdy oddajemy numer do druku, program ten jest w trakcie opracowywania. Omówimy go w następnym numerze. W trakcie druku gazety odbywa się również wojewódzka i powiatowa konferencja partyjna. O udziale naszych delegatów w tych konferencjach poinformujemy również w następnym numerze „Głosu Świdnika”.

Pieczyno z niespodziankami

Ostatnio w sklepach świdnickich często sprzedaje się chleb z różnymi dodatkami, pochodzący ze świdnickiej piekarni.

W dniu 6 marca jedna z naszych czytelniczek znalazła zapieczoną w chlebie stalową nakrętkę, inna zwitek grubego, niebieskiego papieru, wielkości kilku centymetrów. Natomiast w dniu 3 kwietnia konsumentka znalazła niepokojące pokazywanie rozmiarów czarnego robaka, który beztrząsł spoczął w bułeczce wrocławskiej. Nazwiska czytelniczek znane są redakcji, a ekspozyty gotowe do obejrzenia.

Opisane fakty świadczą o karygodnym niechlujstwie pracowników piekarni. Pisaliśmy już na ten temat wielokrotnie, ale nasze uwagi jak dotąd nie odniosły pożądanego skutku. Chleb jest nadal ciemny i niesmaczny, a białe pieczywo kwaśne. Jak długo jeszcze?

Może dyrekcja zaprowadzi wreszcie porządek w piekarni i zechce wyjaśnić, kiedy będziemy jeść pieczywo czyste i smaczne.

(ac)

Postulaty wyborców

Dzień wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych zbliża się coraz bardziej. Organizacje polityczne i społeczne ożywają akcją przedwyborczą. Odbijają się spotkania z radnymi oraz narady, na których ich uczestnicy precyzują coraz wyraźniejszy program działania dla przyszłej MRN. Na radach tych wybiera się również pierwszych kandydatów do naszej Miejskiej Rady Narodowej. Coraz częściej mieszkańcy miasta pod wpływem wytwarzającej się atmosfery wyborczej, dyskutują na temat przyszłej rady, jej pracy, wysuwają wnioski i postulaty, których realizacja ułatwi sprawniejsze funkcjonowanie władzy miejskiej i podległych jej placówek ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców.

Mówią oni zwykle o tych sprawach i bolączkach, które osobiste ich dotyczą, ale większość, uważając siebie za współgospodarzy, postuluje rozwiązanie głównych problemów miasta, dotyczących całego naszego środowiska.

ŚWIDNIKOWI POTRZEBNE SĄ NOWE PLACÓWKI USŁUGOWE

Dalszą rozbudowę istniejących placówek usługowych i organizowanie nowych, postuluje mieszkaniec Świdnika, Edward Macieński.

Wielu mieszkańców posiada pralki i lodówki, a w każdym prawie domu jest radio i telewizor. Tymczasem, poza punktem

naprawy telewizorów, który nie może nadążyć z naprawą, remont pozostałych urządzeń, z braku odpowiednich punktów jest bardzo skomplikowany i kosztowny, gdy do kosztów naprawy dochodzą koszty dojazdu do Lublina i z powrotem. Odpowiednie placówki usługowe są więc naczekać chwili i przyszła rada winna się zająć o ich zorganizowanie.

Postulaty wyborców

KOMISARIAT MO

Ten sam wyborca postuluje pod adresem przyszłej MRN, by spowodowała zmianę posterunku MO w Świdniku na komisariat.

Nasze miasto — mówi E. Macieński — jest dość duże, a liczba jego mieszkańców niedużo osiągnie cyfrę 20.000. Wraz z tym wzrasta również liczba potencjalnych sprawców różnych wykroczeń. Już obecnie odczuwa się brak odpowiedniej ilości funkcjonariuszy MO. Zmiana posterunku na komisariat ma również pewne znaczenie prestiżowe, świadczy bowiem o lepiej zorganizowanej komórce ochronnej mienia społecznego.

KŁOPOTY Z PRADEM

Mieszkam wraz z mężem i dziećmi w hotelu nr 35 — pisze do nas jedna z czytelniczek. Nie wiem dlaczego, ale w moim

mieszkaniu w kilku innych bardzo często, szczególnie w godzinach wieczornych następują długie przerwy w dopływie prądu. W związku z tym mamy poważne kłopoty z przygotowaniem kolacji dla siebie i dzieci, albowiem gotujemy posiłki na grzejniku elektrycznym. W takich przypadkach mój mąż poszukiwał dyżurnego elektryka, a kiedy to nie dawało rezultatu, sam zaglądał do tablicy rozdzielczej i naprawiał bezpieczniki. Ostatnio jednak skrzynki z tablicami rozdzielczymi zostały zamknięte na klódkę i nie można sprawdzić bezpieczników.

W Świdniku do tej pory nie ma pogotowia elektrycznego, a to jest bardzo niedobre. W ślad za „Głosem Świdnika”, w którym już kiedyś pisano na ten temat, postuluje, by takie pogotowie elektryczne zostało w Świdniku, jak najszybciej zorganizowane.

M. Kos.

Coraz więcej dzieci uczy się w szkołach.



Wiosenne wizyty w szkołach

Matura nie fraszka

Przebrzmiały echa studiów. Nieaktualne są już słowa: „Wszystkie książki leżą cało, bo jeszcze sto dni zostało...”. Stało przed nami matura, i chociaż tegoroczna matura została nieco zmieniona, wbrew pozorom, nie jest wcale łatwiejsza. W szkole oczywiście nie odczuwa się jeszcze przedmaturalnej atmosfery. Wszyscy uczniowie spoza klas jedenastych okaza swe zainteresowanie maturą dopiero wtedy, gdy nieszczęśliwi jedenastoklasiści, zdali tylko i wyłącznie na własne siły, będą siedzieć w sali, pisząc prace pisemne. Tak więc, na porządek w szkole płynnie normalnie. Ale w trzech klasach jedenastych wszystko zostało wyrażone z normalnego biegu. Przede wszystkim nauczyciele bez przerwy przypominają co nas czeka, nie szczędząc przy tym uwag

nie zawsze zresztą pochlebnych o naszej nauce. Wykładowcy jesteśmy zdenerwowani, wykładowcy jeszcze bardziej, a matura nieublaganie zbliża się wielkimi krokami. Mając to na względzie zaczęliśmy powtórki. Z matematyki powtarzamy obecnie kurs klasy dziesiątej. Po każdej partii powtórnego materiału czekają nas tzw. kartkówki, czyli swego rodzaju klasówki. Historię powtarzamy pisząc referaty z poszczególnych zagadnień.

Powtórka z języka polskiego jest nadprogramowa, to znaczy nie w ramach obowiązujących zajęć. Dlatego też dziewczęta z klasy XIB i XIC są bardzo wdzięczne swej nauczycielce za bezinteresowną pomoc w przygotowaniu do matury.

Jak wiadomo na ustnej maturze

trzeba zdawać dowolnie wybrany przez siebie przedmiot. Część z nas wybrała więc fizykę, część chemię a pozostali biologię i geografę. Ci którzy wybrali chemię i geografę i biologię powtarzają i utrwalają materiał w kółkach samokształceniowych, fizycy przygotowują się sami. W niedzielnym domu, gdzie mieszka maturzysta do późna świeci się światło, przeważnie przed klasówkami. Już bardzo krótki okres czasu dzieli nas od pierwszego poważnego egzaminu w życiu. Wszyscy przeżywamy to bardzo, nawet ci, którzy są najlepszymi uczniami. Najwięcej „strachu” budzi w nas matematyka i historia. Chcemy jednak wierzyć, że się nam uda, a powinniśmy się udać, bo wszyscy przyjaciele będą za nas trzymali „kciuki”.

B. R.

Z czystością na bakier

Do lekarza J. Bartnik pracującego w szkole podstawowej nr 1 i pielęgniarki H. Kalety z Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku zwróciliśmy się z pytaniem, jak wygląda higiena osobista uczniów tych szkół.

Okazało się, że sytuacja jest bardzo zła. W przeważającej większości dzieci przychodzi do szkoły bardzo brudne i zaniedbane. Wielokrotnie ich wygląd zupełnie nie licuje z elegancją rodziców i mieszkań. Dla lepszego zobrazowania trzeba powiedzieć, że w młodszych klasach dzieci czystych jest 90 procent, natomiast w klasach starszych już tylko 60 procent. Świadczy to, iż rodzice nie uczą dzieci czystości. Są przypadki, że rodzice notorycznie brudnych dzieci, mimo powtarzanych prób nie zgłaszają się do szkoły. Wykazują absolutny brak zainteresowania higieną swoich synów i córek, a co się z tym wiąże, także ich zdrowiem. Można śmiało powiedzieć, że w każdej szkole jest zaledwie po kilkoro naprawdę czystych dzieci.

Oddzielnym, niezmiernie niepokojącym zjawiskiem jest zaszalenie dzieci. W szkole podstawowej nr 1 przeciętna miesieczna dzieci zaszalonych wynosi 45, w Liceum Ogólnokształcącym liczba ta jest jeszcze wyższa. Matki wezwane do szkoły albo sprawę lekceważą, albo występują z pretensjami. Wydaje się, że jest tu potrzebna zdecydowana akcja wszystkich zainteresowanych rodziców, gdyż sami higieniści nie dadzą sobie rady z tym trudnym problemem. Rodzice zamiast obrażać, powinni wstydydzić się, że dopuścili do takiego stanu. Dzieci uczące się w świdnickich szkołach mieszkają w bardzo dobrzych warunkach, mają do dyspozycji wszystkie urządzenia higieniczne, jakie daje nowe budownictwo. Niski poziom higieny wydaje się tym bardziej dziwny.

W celu uświadomienia rodziców, uczniów oraz pedagogów (chodzi również o porządek w salach lekcyjnych, gdzie także więcej brudu i bałaganu dzieci starsze), w szkołach wygłaszane są pogadanki, najczęściej przy okazji wywiadówek.

Brak szatni w ogóle w Liceum Ogólnokształcącym oraz nieodpowiednio urządzona szatnia w szkole podstawowej nr 1, także nie sprzyja rozwojowi higieny i czystości. Widać to szczególnie w szkole podstawowej, gdzie ze względu na sąsiadujące budowy dzieci ubierają się i rozbierają często siedząc wprost na posadzce zasypanej piachem i wśród tumanów kurzu. Kierownictwo szkoły powinno w porozumieniu z MRN częściej zwracać drogę wiodącą do szkoły, co przynajmniej w pewnym stopniu przyczyni się do utrzymania czystości w suterachach szkoły.

W szkole podstawowej nr 1 uczą się w 39 klasach 1.640 dzieci. Dwieście z nich cierpi na wady

wzroku i potrzebuje szkieł korekcyjnych. I tę sprawę niektóre matki lekceważą. Nie zmuszają dzieci do noszenia okularów, tłumacząc, że nie mają na to wpływu. Takim postępowaniem wyrządzają bez wątpienia krzywdę swoim dzieciom.

Wiele rodziców przychodzi do szkolnych gabinetów lekarskich po porady z chorymi dziećmi, rozsiewając przy tym zarazki na terenie szkoły. Przypominamy zatem, że przychodnie szkolne prowadzą jedynie leczenie profilaktyczne i udzielają pomocy w nagłych wypadkach zachorowań w szkole. Wszystkie inne dzieci powinny zgłaszać się w przychodni rejonowej przy ul. Sławińskiego.

A. Chwałczyk



Słońce przygrzewa coraz mocniej, więc na ulicach aż roi się od dzieci. Baloniki i wiatraczki są dla nich wielką atrakcją.

Nowości biblioteki ZDK

L. CZYZEWSKI —

W AFRYKAŃSKIEJ DZUNGLI, BUSZU I PUSTYNI

Relacja z podróży spisana przez bystrego obserwatora. Poszukiwanie w Afryce śladów zaginionego przed wieloma laty uczonego pozwala autorowi poznać obyczaje licznych, mało znanych w Polsce plemion, wejrzeć „od kuchni” w stosunki panujące na pograniczu państw, ocenić rolę białych kolonizatorów wykorzystujących ciemność i plemienne waśnie, dokonać ciekawych obserwacji socjologicznych, a także doznać wielu przygód. Akcja toczy się w latach 1954–1956, przedstawia się sytuację na pewnych terenach należących już do historii. We wstępie mówi autor o zmianach politycznych, jakie zaszły na opisanych przez niego terenach w ostatnich latach. Ogromny materiał spostrzeżeń dotyczący stosunków między ludźmi, także klimatu i krajobrazu, podany został interesująco i sugestywnie w półpamiętnikarskim, sprawozdawczym tonie.

EDWARD SIMBIEROWICZ — Z LEŚNYCH MGIEŁ

Interesujący i barwny zbiór wspomnień okupacyjnych i partyzanckich z lat 1939–1945, na Kielecczyźnie. Książka obejmuje osobiste przeżycia autora, ukazuje jego niezwykłą drogę konspiracyjnej działalności od pierwszych kroków w ZWZ poprzez organizację „Świt” do okresu walki w szeregach Armii Ludowej. Zasadniczą treścią wspomnień są codzienne troski, konflikty i radości młodych ludzi podziemia, związanych wspólnymi losami i ryzykiem w latach zbrojnych zmagani na zaplecze wroga. Autor pokazuje nie tylko same walki, ale także wiernie odtwarza specyficzny klimat partyzanckiego środowiska na tle leśnych biwaków, w marszu i w chwilach wytchnienia między akcjami. Wyraźnie zarysowana jest również ciekawa ewolucja poglądów i nastrojów wśród szeregowców i członków organizacji podziemnych Kielecczyzny, którzy różnymi drogami trafiali do AL.

LAO SZE — ROZWOD.

Lao Sze, jest jednym z czołowych prozaików chińskich starszej generacji. Powieść „Rozwód” jest trzecią książką tego autora, która ukazuje się w języku polskim. „Rozwód” powstał w roku 1932, a akcja jego rozgrywa się w latach dwudziestych w pekińskim środowisku drobniomieszczańskim. Bohaterami powieści są pracownicy bliżej nie określonego urzędu skarbowego, dla których wszelkie wstrząsy polityczne oznaczają „rozbiście mieszczi z ryżem”. Ciągła obawa o utratę posady, drobne intrygi, awantury domowe, ustawiczne szamotanie się z życiem, daremne próby wybrnięcia z tego klębowiska, którego istotą, ludzie nie mogą pojąć — oto doskonała oddana atmosfera środowiska. Autor koncentruje się na ukazaniu kilku indywidualnych prób znalezienia sobie miejsca w tym społeczeństwie.

Miejskie drobiazgi

Na ulicy Przodowników Pracy

Ulica Przodowników Pracy jest jakby wizytówką naszego miasta, gdyż prowadzi do zakładu WSK, który odwiedza setki osób z różnych stron Polski.

Tu też należałoby w pierwszym rzędzie zaprowadzić wiosenne porządki. Tymczasem do sprzątnięcia ulicy skierowano dwie kobiety. Mimo że starannie oczyszczają one płytę ulicy z wszelkich brudów, to jednak nadal porządku nie są tu należyte. Przeglądę do ulicy trawniki są pełne śmieci, galezi pozostałych po obcięciu krzewów, papierków, itp. Wydaje się nam, że dopiero po uporządkowaniu trawników można będzie ulicę utrzymać w należytym porządku. Tego, niestety, dwie pracownice kobiety nie zrobią i należałoby na tę ulicę skierować więcej osób.

(mak.)

PO RAZ DRUGI RADNI NIE SPOTKALI SIĘ Z WYBORCAMI

W ramach spotkań wyborców z radnymi w Liceum Ogólnokształcącym dwukrotnie miało odbyć się spotkanie nauczycieli świdnickich szkół z przedstawicielami PRN i komisji oświaty MRN w Świdniku.

Jak poinformował nas dyrektor ZSZ przy WSK inż. A. Hadrawa, organizatorzy tych spotkań dwukrotnie zawiedli wyborców-nauczycieli, gdyż żadne spotkanie nie doszło do skutku. Co gorsze nie odwołano spotkań, narażając ludzi na stratę czasu.

Czyżby MRN przed wygaśnięciem swojej kadencji była aż tak bardzo zmęczona, że nie stać ją na doprowadzenie do końca zaplanowanych akcji?

WIECEJ TROSKI O ZABEZPIECZENIE KLATEK SCHODOWYCH

Nasz koleiny rozmówca, Kazimierz Gromada, uważa, że przyszła MRN powinna się za troszczyć o zabezpieczenie klatek schodowych przed różnego rodzaju wandalami, którzy wyrzucają z tyńku przyciski od dzwonków, wchodzą do piwnic i brudzą klatki schodowe.

Jako jedno z rozwiązań uważa on za konieczne, zamykanie drzwi klatek schodowych o godz. 23.00, zaopatrzenie drzwi wejściowych do piwnic w zamknięcia, oraz zmobilizowanie komitetów blokowych do stałej troski o porządek w blokach i prowadzenie pogadek z mieszkańcami na ten temat.

Z listów do Redakcji

SZANOWNA REDAKCJO!

W swoim liście pragnę poruszyć dość drażliwą sprawę związaną z tutejszym kinem „Lot”.

Otóż byłem ostatnio na filmie „Kapitan Fracasse”. Film ten mógłby się wszystkim podobać, gdyby nie jeden mankament, a mianowicie, iż siedmiokrotnie był przerywany, a w dodatku w czasie projekcji na ekranie zaczęły się ukazywać ogniste plamy, a obraz w tym momencie stał się czerwony. To ostatnie zjawisko tłumaczono spadkiem napięcia prądu i być może, jest to prawda, ale jak wytłumaczyć to ciągłe przerywanie. Na kilku poprzednich projekcjach, w których brałem udział, również to się zdarzało. Nie wierzę w to, by operatorzy w ten sposób skracali sobie czas pracy, ale sprawa wydaje mi się godną co najmniej wyjaśnienia.

uczeń liceum

OD REDAKCJI:

Z treścią listu zgadzamy się. Sądymy, że w odpowiedzi na powyższą notatkę kierownictwo kina będzie przeprosić i wyjaśnić kinomanom te nieprzyjemne usterki.

Ob. JÓZEF WIEKOWSKI w liście nadesłanym do naszej redakcji pisze, że ekspedientka kiosku spożywczego obok kina, zamiast obsługiwać klientów, pozwała sobie na zbyt długie rozmowy z koleżankami i kolegami, a gdy ktoś zwróci jej uwagę, zachowuje się arogancko. 29 marca doszło nawet do bójki pomiędzy jednym z klientów, który zwrócił uwagę ekspedientce, a jej obroncą, pracującym w pobliskiej strefce. Mamy nadzieję, że redakcja MHD zainteresuje się tą sprawą.

Kronika kulturalna

11 MARCA

W części artystycznej akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wystąpił Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca ZDK. Było to premierowe przedstawienie zespołu.

16 MARCA

Red. Mieczysław Nowak spotkał się z mieszkańcami hotelu nr 11. Celem spotkania była pogadanka o Wietnamie, szczególnie ważna w obecnej sytuacji politycznej.

18 MARCA

W ZDK na czwartku młodzieżowym inż. Włodzimierz Cieplak rozmawiał z zebraną młodzieżą także o Wietnamie. Po wspomnieniach wyświetlono film pt. „Rzeki Wietnamu”.

1 KWIETNIA

Na kolejnym czwartku młodzieżowym inż. Jerzy Chrzanowski wygłosił prelekcję: „Od Tokio do Rzymu”. Po prelekcji wyświetlono film pt. „Przeżyjmy to jeszcze raz”.

6 KWIETNIA

Do mieszkańców hotelu nr 59 zespoły artystyczne ZDK przybyły z piosenką, melodią i humorem.

GŁOS ŚWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie: Alicja Chwałczyk, Mieczysław Kruk, Marian Kos (red. nac. i techn.), Włodzimierz Lorenc (z-ca red. nac.), Mieczysław Nowak (sekretarz red.), Z. Piasecki i E. Wesołowski.

Adres redakcji: Świdnik, kLubina, ulica Przodowników Pracy, tel. centrala 18-89, wewn. 311

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN, Lublin, ul. Unicka 4. Zam. 1239, 8.1V.65, 2.000 egz. H-3.

Z życia ZMS • Z życia ZMS • Z życia ZMS • Z życia ZMS

JUŻ niedługo około 2 miliony młodych ludzi w Polsce po raz pierwszy w życiu odda swój głos na kandydatów na posłów do Sejmu PRL i radnych do Rad Narodowych wszystkich szczebli, zgłoszonych przez Front Jedności Narodu.

W naszym zakładzie młodych ludzi, którzy po raz pierwszy wrzucą swoje głosy do urn wyborczych jest kilkadziesiąt. Wielu z pośród nich to członkowie ZMS-owskiej organizacji.

Młodzi nie zawsze potrafią dobrze zrozumieć istotę wyborów. Sam fakt głosowania po raz pierwszy w życiu jest dla nich dużym przeżyciem. Chodzi jednak o to, by towarzyszyła mu gospodarska odpowiedzialność, zarówno za wybranie przez siebie władzę terenową jak i za realizację programu wyborczego, który jest przecież programem naszej partii i całego narodu.

Tym programem jest nowa 5-ciolatka, którą nie bez racji nazywa się 5-latką młodości. Młodość, jako rosnące pokolenie gospodarzy naszego kraju ma w niej decydujące znaczenie.

WNASZYM konkretnym przypadku, program wyborczy stanowić będzie o dalszym rozwoju zakładu i miasta, w których młodość stanowi największą część społeczeństwa. Dlatego też organizacja ZMS naszego zakładu przywiązuje do obecnych wyborów ogromną wagę.

Jednym z głównych jej zadań jest przygotowanie młodości do udziału w wyborach.

Na zebraniach kół ZMS i spotkaniach z młodzieżą niezorganizowaną wiele miejsca zajmują sprawy realizacji przyszłego planu 5-letniego.

Wielu miejsc poświęca się dalszemu rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa pracy, w prowadzeniu nowej techniki, pomnażaniu dorobku zakładu poprzez

Przed wielkim i ważnym wydarzeniem

inicjowanie różnych gospodarskich akcji, oraz nieodzowny warunek do uzyskania sukcesów, tworzenie nowej socjalistycznej sylwetki pracownika i kształtowanie właściwych socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

Następny problem, który przed wyborami do MRN zajmuje dużo miejsca w życiu organizacji ZMS, to sprawa sprawnej funkcjonowania miasta, jego ostatecz-

ny i ładny wygląd. Młodość naszego zakładu już nieraz dała dowody gospodarskiej troski o piękno Świdnika.

Tę gospodarność należy w dalszym ciągu pobudzać i rozwijać. Generalnym celem naszej działalności przedwyborczej jest wychowywanie młodych ludzi w duchu odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy i za to co wokół nich się dzieje.

Idea współgospodarności zaszczepiona już w dziesiątkach młodych ludzi winna się rozszerzać na nowe zastępy młodości na rzecz szybszego wykonania planów gospodarczych, podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych, troski o rozwój kultury, sportu i turystyki oraz poszanowania społecznego mienia.

DLATEGO też przed całym aktywnym młodziem, szczególnie w kołach ZMS stoi zadanie takiego ożywienia działalności ideowo-wychowawczej i propagandowej, takiego stosowania form masowego oddziaływania i ich wymowności by zainteresować powyższymi sprawami jak najszersze grono młodości i skupić go wokół programu FJN.

Akcja ta powinna przynieść w efekcie nowe gospodarskie inicjatywy i zobowiązania produkcyjne i społeczno-użyteczne, którymi godnie będziemy mogli przywitać to niezwykle ważne i wielkie wydarzenie w życiu całego narodu.

Z notatnika reportera

OPIEKUJĄ SIĘ KOŁAMI ZMW

Na terenie Gromadzkiej Rady Narodowej w Piaskach istnieje 8 kół Związku Młodzieży Wiejskiej. Koła te na stałe nie przejawiały jak dotąd większej działalności. Ostatnio z kołami tymi nawiązał współpracę Zarząd Zakładowy ZMS. Jednocześnie aktywistów ZMS-owskich naszego zakładu utrzymuje stały kontakt z zarządami kół ZMW i pomaga im w ożywieniu ich pracy, przenosząc na teren wsi niektóre doświadczenia z pracy naszej zakładowej organizacji.

RADA STAŻYSTÓW SŁABO PRACUJE

Z inicjatywy Zarządu Zakładowego ZMS powołana została do życia przed kilkoma miesiącami rada stażystów. Jej zadaniem było utrzymanie stałego kontaktu z zarządem i informowanie go o wszelkich bolączkach i kłopotach, z jakimi borykają się stażyści zarówno w pracy jak i po pracy. Chodzi o warunki pracy, dalsze szkolenie zawodowe, sprawy socjalno-bytowe i kulturalne.

Rada stażystów, pomimo, iż reprezentowani przez nią młodzi pracownicy mają mnóstwo problemów, nie bardzo nimi się interesuje i nie utrzymuje z Zarządem ZMS stałego kontaktu. A szkoda, bo przy pomocy organizacji ZMS wiele spraw dotyczących stażystów można bymmy rozwiązać. Że członkowie rady wyciągną z naszych uwag właściwe wnioski i zabiorą się do rzetelnej pracy.

PIENIADZE PRZECHOWUJ



Zasłużeni przodownicy pracy

W tegorocznych obchodach Dnia Metalowca organizacja ZMS przeżyła niezapomniane chwile. Jak nigdy dotąd wśród wyróżnionych i odznaczonych pracowników najwięcej było młodych przodowników pracy i aktywistów społecznych. Swoją postawą społeczną i zawodową zasłużyli na duże uznanie. Włożyli wiele wysiłku w wychowanie ideologiczne i kulturalne młodości Wytwórni. Pewni jesteśmy, że te wyróżnienia zmobilizują ich do dalszej pracy, równie pożytecznej jak dotychczasowa.



Złote Odznaki Przodowników Pracy otrzymali: J. Dłubała, J. Nowak, S. Borowski i Sz. Arasimowicz, którzy pozuja do zdjęcia wraz z dyrektorem naczelnym WSK Inż. A. Smolarkiewiczem i sekr. RZ — Z. Misiewiczem.

Wśród „srebrnych medalistów” znaleźli się również aktywiści ZMS — S. Olszewski (trzeci od lewej), J. Harasim i S. Zieliński (szósty i siódmy od lewej strony).



Sportowe lato ZMS

Lato ZMS 1965, podobnie jak w ubiegłym roku przebiegać będzie pod znakiem wielu imprez kulturalnych i sportowych. Jak poinformował nas tow. Stankiewicz, który z ramienia Zarządu Zakładowego ZMS odpowiedzialny jest za sprawy sportu i turystyki, w bieżącym roku zaplanowano szereg imprez sportowo-turystycznych, takich jak: turnieje piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, lekkoatletyki, a także kilka atrakcyjnych wycieczek turystyczno-krajoznawczych.

Imprezy te rozpoczną się w maju i trwać będą przez całe lato.

Ze sportu • Ze sportu • Ze sportu • Ze sportu

Dobre czasy FKS Avii

- Troska o normalną postawę sportowców
- Rozsądna gospodarka finansowa

Od wyboru nowego zarządu FKS Avia minęło już ponad cztery miesiące. Warto więc po takim okresie czasu dokonać próby oceny jego pracy. W skład zarządu weszli prawie ci sami działacze, którzy kierowali pracą Klubu również i w poprzedniej kadencji. I to jest jedno z najważniejszych osiągnięć klubu, ponieważ stabilizacja składu osobowego zarządu, przy dużych zdolnościach i ofiarnej pracy jego członków, jest podstawowym warunkiem właściwego funkcjonowania całego Klubu Sportowego. Dzięki temu również FKS Avia może pochwalić się wieloma osiągnięciami. Oczyszczono atmosferę klubu, niegdyś pełną osobistych rozgrywek zarówno pomiędzy działaczami jak i sportowcami oraz podniosło autorytet klubu w oczach sympaty-

ków Avii. Dziś tylko nieliczni i chyba nie znający sytuacji w klubie pozwalają sobie na takie czy inne insynuacje pod adresem działaczy klubu i ich pracy.

Pocieszającym zjawiskiem jest troska działaczy sportowych o właściwą postawę moralną sportowców i ich pracę zawodową. Ogólnie rzecz biorąc, sportowcy są pracownikami dobrymi, a nieliczne wypadki bumelanctwa są przez Zarząd ostro potępiane, a do niedyscyplinowanych w pracy sportowców wyciągane są wnioski. Minęły również czasy, gdy działacze sportowi po wygranej meczu prowadzili zawodników na wódkę, a i indywidualne wycieczki zawodników do knajp należało do rzadkości.

Doprowadzono również do należytego porządku gospodarkę finansową. Najmniejsze wydatki

są przez cały zarząd wnikliwie analizowane i zatwierdzone, skończono z udzielaniem pożyczek z kasy klubu, zawodnikom i trenerom, których ściąganie przysparzało zarządowi wielu kłopotów. Dlatego też nie słyszy się ostatnio o finansowych przebiegach, a kontrolujące klub pod względem finansowym komisje wyrażają się o obecnej gospodarce finansowej z pełnym uznaniem. Kolektywnie podejmuje się również wszelkie inne decyzje w sprawach poszczególnych zawodników, pracy sekcji, sprzętu i inwestycji, co pozwala na uniknięcie wielu pomyłek, a działalność klubu czyni prężną i prawidłową. Taka właśnie pra-

ca zarządu i działalność klubu zjednała sobie pozytywną opinię władz zakładowych oraz wojewódzkich i centralnych władz sportowych, a to znów ma dodatkowy wpływ na rozwój życia sportowego w naszym mieście o czym świadczą chociażby poważne inwestycje sportowe, których realizacja zależna była od poparcia tych wszystkich czynników. Reasumując FKS Avia przeżywa obecnie swoje dobre czasy.

Wyniki sportowe klubu nie są jeszcze na najwyższym poziomie. Można jednak oczekiwać, że wraz z poprawą stylu pracy zarządu, wiele sekcji będzie również systematycznie podnosić swoje wyniki sportowe, tym bardziej, że zarząd stwarza im teraz jak najlepsze warunki.

U progu sezonu letniego działaczom sportowym, sympatykom klubu i sportowcom życzymy jak najlepszych sukcesów i wyników.

(mak)

Sport dla wszystkich

W planie pracy mamy spartakiadę środowiskową, powiatową i wojewódzką. Powiatowa spartakiada odbędzie się w Świdniku z udziałem sportowców ognisk z Poniatojew, Kraśnika, FSC i Fabryki Maszyn Rolniczych. W okresie letnim kontynuowana będzie nauka pływania dla dzieci w wieku od 5-15 lat. Bardzo wiele uwagi przywiązywać będzie zarząd Ogniska do wycieczek organizowanych przez aktyw sportowy. Uczestnicy wycieczek zwiedzać będą Lubelszczyznę i inne regiony naszego kraju. Podsumowaniem dorobku będzie jak zwykle wojewódzki zlot ognisk TKKF, w czasie którego poszczególne koła dzieląc się będą osiągnięciami.

(mk.)